20 gr. | 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 4 szpalcie (szer. szp. 69 mm) 3.— Zł. Drobne za słowo 24 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej 3 słowa) 40 gr.

Rok II. | Nr. 88.

Kraków, czwartek 18 kwietnia 1940 r.

Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. Prenumerata miesięczna 4.50 Zł. z odnoszeniem do domu 5 Zł.

Sukcesy armji niemieckiej w Norwegji.

Spokój w rejonie Narwik. — Zajęcie norweskiego torpedowca. Zestrzelenie sześciu brytyjskich samolotów.

Berlin, 17 kwietnia. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

W ciągu dnia 14 kwietnia przetransportowano dalsze oddziały wojska oraz sprzęt wojenny do południowej części Norwegji. Tem samem sytuacja została definitywnie zabezpieczona i umocniona.

Na terenie tym nie było godniejszych uwagi akcyj nieprzyjacielskich od strony morza.

W Narvik dzień minął spokojnie. Angielskie siły morskie zablokowały wejście do portu. W Bergen dwa samoloty angielskie zaatakowały jeden z niemieckich okrętów handlowych i obrzuciły go bombami, powodując jego zatonięcie. **Wkrótce potem obydwa samoloty angielskie zostały zestrzelone przez niemieckich myśliwców.**

W rejonie Stavanger i Christiansand upłynął dzień spokojnie. Podczas bezskutecznego ataku angielskich samolotów, dokonanego w dniu 13 kwietnia, **dwa samoloty typu Vickers-Wellington zostały zestrzelone przez niemieckie „Messerschmitty".**

W rejonie Oslo wojska niemieckie obsadziły miejscowość Hoenefoss. Przy tej sposobności można było stwierdzić, że próba mobilizacji Norwegów w rejonie Oslo została zlikwidowana. Przy bardzo nieznacznych stratach wojsk niemieckich, **w ręce oddziałów niemieckich wpadły znaczne ilości materjałów wojennych.**

W Skagerraku, operujące tam niemieckie siły morskie, zniszczyły dalsze dwie angielskie łodzie podwodne, tak że łączna liczba nieprzyjacielskich łodzi podwodnych zniszczonych w ostatnich dniach przez niemieckie siły morskie i lotnicze, wzrosła do siedmiu.

Norweski torpedowiec „Hval" został zajęty i natychmiast uruchomiony po oddaniu go w ręce załogi niemieckiej.

Jednostki floty powietrznej przeprowadzały loty wywiadowcze nad całem morzem Północnem i wzdłuż wybrzeży norweskich.

Na Zachodzie nie było ważniejszych wydarzeń.

Niemiecka flota powietrzna przeprowadziła loty strażnicze na pograniczu. **Jeden z niemieckich samolotów myśliwskich zestrzelił w okolicach Emmerich brytyjski samolot typu „Vickers-Blenheim". Dalszy samolot brytyjski otrzymał na północ od Offenburgu celne trafienie i spadł.**

Oddziały wojsk niemieckich, operujące w rejonie Oslo obsadziły miejscowość Halden. (p.).

Obsadzenie norweskiej fabryki prochu.

Berlin, 17 kwietnia. **Podczas obsadzania miejscowości Hoenesfoss w rejonie Oslo, operujące tam wojska niemieckie zajęły fabrykę prochu.**

Na norweskim terenie ćwiczeń Hvalsamoen i w fabryce broni w Kongsbergu zajęto znaczne ilości lekkiej i ciężkiej broni. (p).

Samolot brytyjski spadł w płomieniach.

Amsterdam, 17 kwietnia. **Według doniesień urzędowego biura informacyjnego, w pobliżu granicy Holandji spadł brytyjski bombowiec na terytorjum holenderskie.**

Katastrofa wydarzyła się niedzielę w południe. Bombowiec ten zapalił się w powietrzu i spadł w płomieniach na ziemię. (p)

Zniszczenie 7-u nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.

Berlin, 17 kwietnia. — Eskadry niemieckich łodzi podwodnych na morzu Północnem, które jak to wynika z zestawień sukcesów komunikowanych przez naczelne dowództwo armji niemieckiej, były w ostatnim czasie szczególnie czynne, **zniszczyły w dniach 13 i 14 kwietnia siedem nieprzyjacielskich łodzi podwodnych.**

Dwie z nich zostały zaatakowane w chwili płynięcia na powierzchni morza przez niemieckie samoloty, obrzucone bombami i w ten sposób zatopione. Jedna brytyjska łódź podwodna została zatopiona przez niemieckie jednostki morskie w momencie, kiedy przygotowywała się do ataku na niemiecki okręt transportowy. Łódź podwodna **została zaatakowana pod wodą i zatopiona.** Na powierzchnię morza wypłynęło jedynie kilka szczątków łodzi. Pomimo długich poszukiwań **nie udało się uratować pozostałych przy życiu członków załogi nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej.**

Stopa angielska jeszcze nie dotknęła ziemi norweskiej

Berlin, 17 kwietnia. — W sprawie informacyj angielskich jakoby Anglicy mieli rzekomo wylądować w kilku miejscach na wybrzeżu Norwegji dowiadujemy się z miarodajnych kół, że **zarówno na wybrzeżach, jak i obszarach okupowanych przez wojska niemieckie w Norwegji nie wylądował ani jeden żołnierz angielski.**

Należy przy tej okazji stwierdzić, że w wyniku postępującego stale marszu oddziałów niemieckich w rejonie Oslo, ta okolica została całkowicie opróżniona przez oddziały wojska norweskiego. Jak słychać, większość żołnierzy norweskich z oddziałów wojskowych operujących w okolicy Oslo, **przekroczyła granicę Szwecji i tam została internowana.**

Wojska norweskie poddają się.

Berlin, 17 kwietnia. — Jeden z bataljonów niemieckich, operujących w rejonie Christiansand w ciągu dnia 15 kwietnia natrafił na silniejsze oddziały norweskie podczas posuwania się naprzód.

Chodzi tu o trzy bataljony norweskie, wzmocnione artylerją. Mimo znacznej przewagi przeciwnika oddział niemiecki przystąpił do działania. **Po krótkiej utarczce Norwegowie złożyli broń. Oddziałowi niemieckiemu poddało się 150 oficerów i 2.000 żołnierzy.**

Wojska niemieckie zajęły Kornsjoe.

Sztokholm, 17 kwietnia. — Wojska niemieckie, operujące w rejonie Halden w Norwegji, obsadziły w ciągu niedzieli **graniczną stację kolejową Kornsjoe, będącą punktem przejazdowym norwesko-szwedzkim.**

Wojska niemieckie objęły służbę wartowniczą na granicy norwesko-szwedzkiej.

Wzmocnienie niemieckiej ambasady w Rzymie.

Berlin, 17 kwietnia. — Poseł niemiecki ks. Bismarck, dotychczasowy kierownik wydziału politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych, został przydzielony do ambasady niemieckiej przy Kwirynale w charakterze pierwszego radcy ambasady. Równocześnie drugi radca ambasady von Plessen otrzymał tytuł posła.

Wzmocnienie niemieckiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Rzymie jest nowym dowodem **czynnej współpracy między obydwoma mocarstwami osi. Równocześnie fakt ten jest odzwierciedleniem znaczenia, jakie posiadają faszystowskie Włochy w międzynarodowych stosunkach Rzeszy.**

Znamienne wyznanie Anglików

Amsterdam, 17 kwietnia. — W londyńskiej „Daily Mail" (Negley Farson) zajmuje się w obszernym artykule wstępnym sprawą **poważnych strat na polu gospodarczem, jakie zagrażają Anglji.**

Zdaniem Farsona, w ostatnich dwóch latach przedwojennych **wywoziła Anglja na półwysep Skandynawski dwa razy tyle towarów co do Indyj,** przyczem kwota eksportowa do krajów skandynawskich była dwukrotnie większa, niż uzyskano ją w wywozie do Argentyny.

Kraje skandynawskie pod względem siły nabywczej towarów angielskich **równały się sile nabywczej Francji, Belgji, Holandji i Włoch łącznie.** Wysyłka towarów angielskich do Europy północnej przedstawiała tę samą wartość, co ogólna cyfra eksportowa Anglji do Niemiec i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Z chwilą, gdy kraje skandynawskie odpadły jako rynki zbytu i zakupów, **będzie Anglja skazana na pokrywanie całego swego zapotrzebowania na surowiec drzewny wyłącznie w Kanadzie. Anglja utraciła również 40% swego przywozu rud żelaza.** Jest to sytuacja nie mogąca się nadal utrzymać. Dotychczas Anglja partycypowała w 60% wywozu duńskiego, 47% wywozu fińskiego, 28% norweskiego i 25% szwedzkiego.

Zdaniem „Daily Express" nie można zaprzeczyć Hitlerowi, iż osiągnął on dzięki szybkim operacjom w Norwegji niezwykły sukces. Zajął on pozycję tego rodzaju, iż dzie w stanie poważnie zagrażać wybrzeżom Anglji. (p)

Paryż obawia się rozdzielenia angielskich i francuskich sił wojennych.

Bruksela, 17 kwietnia. — **W kołach politycznych stolicy Francji wyraża się poważne obawy, pozostające w wzwiązku z rozwojem wypadków w Europie północnej, iż Anglja zwróci obecnie wszystkie swoje siły wojskowe celem odparcia niebezpieczeństw, jakie zagrażają jej od strony Norwegji.**

Wskutek tego jednak wysłanie dalszych wojsk angielskich do Francji, na których przybycie liczono w Paryżu oddawna, albo ulegnie znacznej zwłoce, albo wogóle nie będzie mogło dojść do skutku. **Niemcom udało się dzięki zajęciu obu krajów północnych rozdzielić siły wojenne państw sprzymierzonych Francji i Anglji, ponieważ Francja musi w pierwszym rzędzie bronić swoich własnych granic. Anglja zaś zmuszona jest zabezpieczać swoje bezpośrednie interesy życiowe.**

Z wysłaniem większych jednostek wojskowych francuskich do Norwegji nie należy się liczyć wobec tego, że brytyjskie siły wojenne we Francji nie sa stosunkowo zbyt liczne. (p).

Norwegja po ośmiu dniach

Oslo, 17 kwietnia. — Osiem dni po próbie zamachu mocarstw zachodnich na suwerenne prawa Norwegji i wręczeniu rządowi norweskiemu not angielsko-francuskich, dotyczących założenia pól minowych w trzech miejscach długiego na 3 tysiące km wybrzeża norweskiego, kraj nie doszedł jeszcze do stanu zupełnego uspokojenia.

Stosownie do ustalonego planu wojska niemieckie posuwają się naprzód w pozostałe, bardzo nieznaczne już tereny, dotychczas nieobsadzone. Wojska lądowe, marynarka i flota powietrzna zostały wzmocnione, aby skonsolidować wszystkie punkty i stanowiska obsadzone przez żołnierzy niemieckich w ostatnich dniach. Każdy z Norwegów zdaje sobie sprawę z tego, że obsadzenie linij wybrzeża w ciągu kilku godzin było **mistrzowskim wyczynem,** tem więcej, że wybrzeże to obejmuje 173.000 wysp i wysepek, a pozatem wciska się do krętych fjordów skalistych.

Przeprowadzenie w ciągu kilku godzin całej akcji, zastosowanej jako przeciwstawienie się planom okupacji angielskiej, **zaskoczyło całą Norwegję.** Obsadzenie Narwiku, jeszcze przed przybyłemi właśnie w niedzielę późnem popołudniem angielskiemi transportowcami, określane jest przez norweskie koła wojskowe **jako mistrzowski wyczyn, który przejdzie do historji.**

Jeżeli mimo tego bezspornego uznania, jakie wzbudza wynik działalności wojsk, postawa, dyscyplina i takt niemieckich wojsk ochronnych po ośmiu dniach nie zapanował ład i spokój w kraju, oczywiście poza sprawami wojskowemi, za które odpowiedzialną jest naczelna komenda wojsk niemieckich, to **jedynie i wyłącznie należy przypisać to ucieczce dawnego rządu norweskiego.**

W poniedziałek 169 wybitnych osobistości kraju zwróciło się z apelem do narodu o zachowanie spokoju i porządku.

W ciągu niedzieli **w okolicach Oslo wzięto do niewoli 1.500 żołnierzy i 100 oficerów. Niektórzy z nich żyli w ciągu ostatnich 4 dni tylko chlebem. Żaden z nich nie miał więcej, jak 120 nabojów do dyspozycji, a gdy nadciągnęły wojska niemieckie — nie padł ani jeden strzał, gdyż odrazu przekonano się o bezcelowości tego rodzaju przedsięwzięcia.**

Liczba szpiegów angielskich, ujętych przez władze niemieckie, wzrasta z dnia na dzień. Chodzi tu o oficerów angielskiego wywiadu, zwyczajnych żołnierzy, rzekomych rekonwalescentów, tak zwanych chorych marynarzy, komiwojażerów, dziennikarzy itd. Zeznania tych ludzi potwierdzają w szczegółach niemieckie przypuszczenia ostatnich miesięcy, według których **Churchill opracował plan wojenny dla Skandynawji,** którego urzeczywistnienie musiałoby pociągnąć w otchłań zniszczenia państwa północne, gdyby nie to, że niemieckie operacje ubiegły o niecałe 8 godzin zrealizowania zamiarów Anglji.

Wybrzeża Norwegji bronią 28-cm. działa.

Berlin, 17 kwietnia. — **Wśród bateryj nadbrzeżnych we fiordzie Oslo zajętych przez niemieckie siły zbrojne i przysposobionych do obrony wybrzeża, znajdują się również działa kalibru 28 cm. Dzięki temu obrona wybrzeży została znacznie wzmocniona.**

Doniosłe znaczenie sukcesów w Hönefoss i Kongsberg.

Berlin, 17 kwietnia. — Jak już doniesiono, niemieckie wojska po obsadzeniu Hoenefoss objęły w posiadanie w nieuszkodzonym stanie tamtejszą fabrykę prochu.

Co do broni, jaka wpadła w ręce niemieckie w Kongsberg, to znajdowały się tam **głównie karabiny, karabiny maszynowe, wielką ilość dział 20 cm, oraz znaczny zapas dział przeciwlotniczych kalibru 40 mm.**

W Anglji daje się odczuwać dotkliwie odcięcie od rynków skandynawskich.

(=) **Amsterdam,** 15 kwietnia. Odcięcie Anglji od krajów skandynawskich daje się przedewszystkiem dotkliwie we znaki **dziennikom angielskim.** Właśnie „News Chronicle" przyniosła zapowiedź, że **od poniedziałku zmniejsza swą objętość.** Podobnie postąpiły inne dzienniki skazane na konieczność oszczędzania papieru, wynikłą wskutek odcięcia Anglji od dowozu drzewa i papierówki z państw skandynawskich.

Pismo pociesza się, że w przyszłości te surowce będą sprowadzane z Kanady i Nowej Funlandji. Poniewnż okręty będą przedewszystkiem służyły celowi zaopatrzenia kraju w środki żywności i materjały uzbrojeniowe, tego rodzaju dostawy nie będą mogły w najbliższej przyszłości osiągnąć obecnego poziomu zapotrzebowania i zużycia. Równocześnie wskutek zarządzenia kontroli spożycia papieru, ulegną wybitnej zwyżce ceny tego artykułu.

W związku z odcięciem Anglji od rynków skandynawskich uważał minister amunicji Burgin za stosowne **zwrócić się z apelem w sprawie oszczędzania materjałów drzewnych, w szczególności zaś budulca drzewnego.** (p)

Ujednostajnienie duńskiego życia gospodarczego.

(=) **Bruksela,** 16 kwietnia. Berliński korespondent „Independance Belge" zamieszcza na łamach tego pisma reportaż z podróży do Danji, zorganizowanej dla dziennikarzy państw neutralnych.

W reportażu tym m. in. czytamy, że **Kopenhaga nie sprawia wrażenia miasta — znajdującego się pod okupacją,** co unaocznia się również w tem, że na ulicach miasta prawie, że nie widzi się wojskowych niemieckich, którzy jak gdyby poukrywali się.

Społeczeństwo duńskie znosi swój los z prawdziwą godnością i nie utraciło tradycyjnej dumy narodowej. Wszyscy zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że jakakolwiek próba oporu wobec świetnej postawy wspaniale uzbrojonego wojska niemieckiego byłaby całkowicie absurdalna.

Korespondent podkreśla dalej w swym reportażu, że władze wojskowe niemieckie uczyniły ze swej strony wszelkie starania, aby ludność Danji nie odczuwała jakiegokolwiek poniżenia swej godności. Przed pałacem królewskim pełni, podobnie jak poprzednio, wartę gwardja duńska. **Wojsko duńskie nie zostało rozbrojone.**

W związku z okupacją stało się koniecznością dopasowanie życia gospodarczego Danji do stosunków niemieckich. W tej sprawie podjęte zostały rozmowy fachowców niemieckich z duńskimi, aby znaleźć wspólne drogi w kierowaniu życiem gospodarczem. (p.).

Zestrzelony bombowiec angielski na falach morza.

(=) **Kopenhaga,** 16 kwietnia. Członkowie załogi duńskiego statku transportowego „Esbjerg" donieśli, iż w ub. poniedziałek **byli świadkami zestrzelenia na morzu Północnem brytyjskiego samolotu bombowego.** Wypadek miał miejsce w wyniku walki powietrznej w północnej strefie morza Północnego.

Czas dojrzał do czynu.

Nikomu nie wolno stać na uboczu

Znamienny głos włoski o doświadczeniach, wyciągniętych z wydarzeń w północnej Europie.

(=) **Rzym,** 16 kwietnia. Naczelny redaktor dziennika „Telegrafo" Ansaldo w swem normalnem przemówieniu do armji włoskiej, wygłoszonem w niedzielę przed południem, powołując się na wydarzenia w północnej Europie oświadczył, iż **po wypadkach z ub. tygodnia niema już takiego narodu, któryby się mógł trzymać zdala od konfliktu.** Wszyscy Włosi, którzy sądzą, że ich kraj może aż do końca pozostać poza ramami konfliktu mylą się i czynią sobie niepotrzebne iluzje. Mylą się również ci, którzy sądzą, że Włochy mogą się zamknąć same w sobie i nie myśleć o niczem innem. Nie udało się tak małemu krajowi, jak Norwegja, zrealizowanie takiego programu, jak więc ma się to udać nam, Włochom, posiadającym wspólne granice z państwami prowadzącemi wojnę, i zainteresowanym w sprawach morza Śródziemnego. **Podobnie jak wojna zaskoczyła Norwegję, tak samo może zaskoczyć i Włochy.** Posiadacie zbyt dumne serca pod swemi mundurami, aby móc zgodzić się na zaskoczenie Włoch przez wojnę. **Włochy przygotowują się i czekają na sposobność i moment do czynnego wystąpienia.** Ta sposobność i ten moment, które jeszcze przed miesiącem leżały może na odleglejszym planie, są obecnie **o wiele bliższe, niż się sądzi.**

Powinniśmy się więc przygotowywać do wojny, ale nietylko materjalnie, musimy przyzwyczajać się do tej myśli, że **wojna może wybuchnąć każdego tygodnia.** Nie jesteśmy Norwegami, ale Włochami i obywatelami wielkiego imperjum i nie możemy dopuścić do tego, aby nas budził dopiero sygnał alarmowy. My **sami damy taki sygnał i to dla tych, dla których on jest przeznaczony.**

Rzym wysuwa na pierwszy plan sprawę morza Śródziemnego.

Rzym, 16 kwietnia. — **„Nadszedł właściwy moment" — tak oświadczył dyrektor „Giornale d'Italia" w swem omówieniu historycznego tła obecnej rzeczywistości i przyszłych możliwości Morza Śródziemnego, — aby zbadać całość tego problemu we wszystkich kierunkach".**

W decydujących chwilach Europy morze to było zawsze największym terenem walk morskich względnie politycznych konfliktów. Trzy imperja roszczą sobie pretensje do panowania nad Morzem Śródziemnem: Włochy, Wielka Brytanja i Francja. Od kilku dziesiątek lat Francja straciła zdolność prowadzenia samodzielnej polityki na Morzu Śródziemnem.

Na podstawie faktów historycznych ostatniego stulecia, wskazuje Giornale d'Italia na **intrygi Francji,** która przez obsadzenie Korsyki, wyspy o włoskich tradycjach, położonej u wybrzeży Włoch, a przedewszystkiem przez obsadzenie Bizerty, zmierza do uzyskania wojskowej i politycznej hegemonji i stałego zagrożenia Włochom.

Dlatego obsadzenie Tunisu, które nie było wcale naturalną potrzebą ekspanzji narodowej Francji, **rozdziela od dziesiątków lat Włochy od Francji i pozostaje w stosunkach na morzu Śródziemnem nierozwiązanym problemem między obydwoma państwami.** Cała polityka Francji wobec Włoch rozciąga się na plan uzyskania kontynentalnej i śródziemnomorskiej hegemonji, przyczem Francja stale pracuje przeciw naturalnym, narodowym i politycznym interesom Włoch".

Churchill ucieka przed skargą o oszczerstwo

Nowy Jork, 16 kwietnia. — W procesie o oszczerstwo, wytoczonym przez nowojorskiego wydawcę Griffina Winstonowi Churchillowi, oświadczył zastępca prawny Churchilla, że Churchill zajęty jest obecnie sprawami o doniosłem znaczeniu dla Anglji i dlatego nie ma czasu na udanie się do generalnego konsulatu amerykańskiego, aby tam złożyć pod przysięgą zeznania w sprawie Griffina. Termin zatem głównej rozprawy w sądzie nowojorskim musi być z tego powodu przesunięty, aż do czasu przesłuchania Churchilla.

W odpowiedzi na to Griffin wystosował pismo, w którem zaznaczył: **„Znanem mi jest, że oskarżony obecnie zajęty jest sprawami, które jego zdaniem posiadają dla Anglji doniosłe znaczenie, jak na przykład łupienie i konfiskata amerykańskiej poczty na pokładach okrętów amerykańskich, dalej konfiskata amerykańskich transportów, jak również i łapanie okrętów amerykańskich na pełnem morzu i wciąganie ich na strefę wojenną, co w odniesieniu do okrętów Stanów Zjednoczonych zostało zabronione przez proklamacje Prezydenta Stanów według przepisów prawa neutralności".**

Są to tylko najważuiejsze przykłady „tych ważnych prac" Churchilla w sprawach, które **naruszają cześć i interesy Ameryki,** Griffin oskarża Churchilla, że ten nie ma najmniejszego szacunku wobec praw państw neutralnych i domaga się swej rehabilitacji, tem więcej, że **Churchill miał siedem miesięcy czasu na skomponowanie odpowiedzi na skargę sądową.**

W artykule, opublikowanym przed niedawnym czasem w piśmie „New York Enquierer" zaatakował ostro Griffin „tego obcokrajowca", który usiłuje pod płaszczykiem swego wysokiego stanowiska, uniemożliwić zrehabilitowanie się Amerykaninowi przed sądem Stanów Zjednoczonych.

W międzyczasie senator związkowy Holt zapowiedział, że **spór ten przedłoży senatowi,** aby wreszcie Griffin mógł otrzymać satysfakcję. Wypadek ten jest niezwykle doniosły zarówno w zakresie wewnętrznym, jak i międzynarodowym, a zarówno republikańscy, jak i demokratyczni członkowie kongresu poświęcają temu zagadnieniu wielką uwagę, gdyż Griffin, który położył wielkie zasługi dookoła problemu zwrotu angielskich długów wojennych, cieszy się w Ameryce wielkiem poważaniem.

Ciekawem jest, że Churchill, w międzyczasie, polecił brytyjskiemu ambasadorowi Lordowi Lothianowi **wyszukanie trzeciej firmy adwokackiej, i powierzenie jej prowadzenia całej sprawy, gdyż dwie inne firmy adwokackie zrzekły się prowadzenia tej sprawy z bliżej nieznanych powodów.**

Nieprzychylne nastawienie Anglji do państw neutralnych.

(=) **Amsterdam,** 16 kwietnia. Na podstawie nadeszłych z Londynu wiadomości wynika, iż brytyjskie ministerstwo dla spraw wojny gospodarczej miało wydać zarządzenia dotyczące konfiskaty i kontroli listowych przesyłek pocztowych kierowanych przez neutralne państwa sąsiadujące z Niemcami, do Ameryki północnej, względnie południowej.

Wskutek więc tego zarządzenia, sprzeciwiającego się całkowicie prawu międzynarodowemu, będą podlegać bezprawnej kontroli angielskiej wszystkie przesyłki pocztowe z państw neutralnych do Ameryki i odwrotnie. Stanowi to **nowy rodzaj presji brytyjskiej na państwa neutralne.** Anglja daje na każdym kroku odczuć, że uświęcone prawem przepisy państw neutralnych są jej całkowicie obojętne oraz, że nie zna ona ograniczeń aktów brutalności, gdy chodzi o osiągnięcie powodzenia w wojnie gospodarczej. Nie ma więc dziedziny, w którejby Anglja nie czyniła wysiłków w kierunku wciągnęcia krajów neutralnych w wir wojny. (p).

Bryt. radca gospodarczy w Moskwie już niepotrzebny.

Moskwa, 16 kwietnia. — Radca gospodarczy ambasady angielskiej w Moskwie Todd, który przez wiele lat pełnił swój urząd w stolicy Rosji, został odwołany do Londynu i ma niebawem opuścić Moskwę.

W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie, że Todd już nie wróci na swoje stanowisko.

Zatonięcie okrętu holenderskiego.

(=) **Amsterdam,** 16 kwietnia. Holenderski motorowiec przybrzeżny „Velocitas", który jechał z ładunkiem węgla z Anglji do Antwerpji, najechał w piątek wieczorem na minę i zatonął. Trzech z pośród załogi zdołano uratować, natomiast trzej inni zaginęli.

BAŚŃ WSCHODNIA.

NA PUSTYNI

Gwarno i ludno pod namiotem Szecha. W oazie Fayum na wzorzystych kobiercach i jedwabnych poduszkach zasiedli szerokiem kołem przybyli z dalekich pustyń Beduini. Bogate świeczniki zawieszono u wejścia, słudzy krzątają się w jaskrawych turbanach, nalewając kawę do złotych kubków i napełniając wonnym tytoniem kosztowne nargille.

Ciekawy tu dziś odbywa się turniej. Bogaty Szech obiecał rękę swej córki temu młodzieńcowi, który najciekawszą opowie przygodę, jaką przeżył w pustyni, a zarazem przedstawi w słowach najpiękniejszy obraz pustyni.

Każdy radby dobić się nagrody, gdyż o wdziękach młodej Fatmy cuda opowiadają starsze niewiasty, a kibić jej smukłą niejeden z Beduinów podziwiał, gdy lekką, czarną okryta zasłoną schodziła do zdroju w gronie towarzyszek.

Oko jej, to gwiazda z błękitów zerwana, a ruchy zręczne i zwinne, jak ruchy gazeli! O! Stokroć szczęśliwy, komu Allah dozwoli ten skarb nazwać swoim i zerwać zasłonę z dziewiczego czoła pięknej Fatmy.

Jęli więc młodzieńcy opowiadać po kolei o widmach i duchach pustyni, o przygodach i cudownych zjawiskach. Wybrani na sędziów starzy ojcowie słuchają przymrużywszy oczy i raz po raz cmokają językiem, to głośnemi okrzykami podziw swój wyrażają, ale dotychczas nie zgodzili się jeszcze na to, komu przyznać palmę zwycięstwa.

Wreszcie podniósł się ostatni z rzędu najmłodszy Beduin, smagły, czarnooki Mahomet. Zaledwie śpiewnym, miękkim głosem rozpoczął opowiadanie swoje, już zaszeleściły płótna namiotu, a przez szparę zamigotała czarna zasłona, zabłysły ciemne oczy. To Fatma nadsłuchuje znanego jej dobrze głosu, rada, aby ojciec wybrał jej na męża młodzieńca, któremu serce dawno już oddała.

Czując niejako śledzący go wzrok dziewczęcia, młody Beduin wyprostował się dumnie, na ramię zarzucił fałdy czarnego płaszcza i fez długim chwastem zdobny poprawił na kruczych, kędzierzawych włosach...

— Wiecie dobrze — mówił — że z dalekich stron przybywam. Z osady naszej trzy dni na koniu gnać trzeba przez piaski pustyni, aby stanąć między wami, a oto jak mnie tu widzicie, jam tę przestrzeń przebył pieszo sam jeden... A choć skrzydło śmierci dotknęło mi czoła, ocalałem przez cud święty Allaha. Wszak wiecie wszyscy, którym łono pustyni kolebką było złotą, iż w tej przestrzeni niezmierzonej, choć burze skwarne umilkną, to człowiek samotny, przejęty grozą ciszy i samotności, ginie jak drobny owad w otchłań przepaści rzucony.

O zachodzie słońca wyszedłem z namiotu ojca. Spieszno mi było stawić się na wezwanie twoje, o Szechu! więc wbrew woli starszych puściłem się potajemnie, nie chcąc czekać na karawanę, która dopiero za dni kilka wyruszyć miała. Miałem girbę pełną wody, w sakwach zapach daktyli, a w piersiach taką czułem wiarę, taką potęgę młodości, że urągałem wichrom skwarnym i widmom pustyni. Urągałem słońcu na niebiosach i rozpalonym żwirom. Noc całą i dzień pierwszy przebyłem szczęśliwie. Samotność nie ciężyła mi jeszcze, gdyż tu i ówdzie napotykałem ślady stóp zwierzęcych, gdzieniegdzie krzewy kolczaste dobywały się z pod suchego żwiru, a czasami ptak przelatywał w powietrzu i zakreśliwszy szerokie koło, powracał w stronę, skąd przybyłem, jak gdyby ostrzec mnie pragnął przed dalszą wędrówką.

Dnia trzeciego w południe wzgórza i piaszczyste wydmy zniknęły mi z oczu. Stanąłem na równinie szerokiej, jasnej, bezbrzeżnej: otoczyło mnie morze piasków, ciche, nieruchome, nie mające granic. Nade mną błękit również spokojny, daleki, niezmierzony, a wokoło taka samotność, taka cisza, iż oddech wstrzymałem w piersiach, aby jej nie przerywać. Szedłem i szedłem coraz dalej, coraz szybciej, ale zdawało się, że okolica posuwa się razem ze mną, zawsze jednaka. zawsze pusta, i oto uczułem nagle lęk niewysłowiony przed tą próżnią nieskończoną, przed tą samotnią i ciszą. Zamknąłem oczy, aby nie patrzeć w przestrzeń, zatkałem uszy, aby usłyszeć szum krwi własnej, tętno własnego życia. Zacząłem wołać, ale głos własny wydał mi się za słaby, jakby jęk dziecięcia.

Rzuciłem się więc na ziemię i tak długie przeleżałem godziny, nieprzytomny, nieświadomy życia własnego.

Gdym się przebudził i spojrzał dokoła, ujrzałem znów tę samą przestrzeń żółtego piasku przed sobą, a w górze tenże sam błękit nieskończony, tylko słońce pochylało się ku zachodowi i tem jaskrawiej oświetlało bezgraniczną pustynię. Zerwałem się i znów biec zacząłem, ale przestrzeń bezbrzeżna goniła za mną. Żaden obłok nie ukazał się w górze, żadne ziarno żwiru nie podniosło się u stóp moich. Rozpacz ogarnęła mnie dzika... Naprzód! Naprzód! Czułem, że serce coraz szybciej bije mi w piersiach, że obłęd ogarnia mój umysł, a życie ucieka z łona... Wtedy nkląkłem i zacząłem się modlić: „Boże Ojców moich, nie zabijaj mnie tą ciszą i samotnością, ześlij ptaka, aby ją przerwał skrzydeł szelestem, ześlij wicher, niech wzruszy łono tej martwej puszczy, ześlij szakala lub hienę, niech zębem szarpie ciało moje, bylebym uczuł ciepło życia koło siebie, ześlij piorun na świadectwo potędze Swej... — Zlituj się, zlituj..."

Lecz cóż to? Czy to cud? Jakiś szelest słychać? Coraz bliżej... Czy dźwięk struny, czy szmer strumienia, czy duchów szepty... Tuż, tuż koło mnie... Boże! Ach! To muszka drobna brzęczy przejrzystymi skrzydełkami, już, już usiadła mi na czole, czuję ruchy jej... ona żyje... już chwytam ją w dłonie, lekko, ostrożnie, aby jej nic nie uczynić złego, chcę tylko czuć jej życie koło siebie, Boże, dzięki Tobie! Więc nie jestem samotny, oto Ty w potędze Swej niepojęty, drobnemu temu owadowi zaginąć nie dasz w rozległej tej pustyni, a ja człowiek miałbym rozpaczać i wątpić?

Ożywiony tą myślą puściłem się w dalszą podróż. Towarzyszka mej niedoli, drobna muszka, nie odstępowała mnie ani na chwilę, to siadała na sakwach moich, zwabiona słodyczą daktyli, to wesoło brzęcząc, leciała przede mną, wskazując mi drogę w tem piszczystem morzu.

Nazajutrz połączyłem się z karawaną, dążącą w wasze strony. A teraz wybaczcie mi ojcowie, że nadużyłem cierpliwości waszej opowiadając tak zwyczajną przygodę.

Gdy skończył młody Beduin, z piersi wszystkich obecnych jedno dobyło się westchnienie:

— Allah, Allah kerim! (Wielkim jest Bóg).

Stary Szech zaś milcząc, wyszedł przed namiot i powrócił po chwili, wiodąc za rękę młodą kobietę, która twarz kryła wstydliwie pod rąbki czarnej zasłony.

— Synu — rzekł Szech, przystępując do młodzieńca — dowiodłeś nam opowiadaniem swojem, że człowiek nie jest stworzony do samotności. Oto więc towarzyszka twego życia!



Sklepikarz arabski.



Typy koczujących Arabów.

ARABJA.

Kraj fantazji i fantastów



Arabki w ludowych strojach.

Dziwnym zbiegiem okoliczności tak się zdarza, że prawie wszyscy, którzy odegrali w Arabji jakąś wybitniejszą rolę, obojętnie zresztą w jakim zakresie, giną gdzieś bez śladu, stają się postaciami nieomal że nierealnemi,

a coraz więcej krąży o nich podań i anegdot.

Tak stało się z porucznikiem Lawrencem, znanym angielskim organizatorem, szpiegiem a wkońcu wysłannikiem dyplomatycznym, tak też stało się z wieloma innymi, którzy przed Lawrencem weszli na ziemię arabską i na niej spędzili kilka lat swego życia.

Arabja ma dziwną właściwość tworzenia legend.

Jest to wymarzony kraj dla wszelkiego rodzaju fantastycznych opowieści; piaski Arabji, raz po raz tylko urozmaicone jakąś oazą luh zdala widocznymi kształtami miasta, pochłaniają prawdę, jak bibuła kroplę wody, by w miejsce autentycznych faktów tworzyć fantastyczne opowieści.

Niejedno wybitne nazwisko europejskie łączy się z tym dziwnym krajem. Niejednego człowieka nęciła ta legendarna kraina, niejeden też wyobrażał sobie, stworzy sobie tam nowe życie, będzie mógł dać upust swoim zamiłowaniom, lecz zwykle powrócił do kraju, nie przeniknąwszy tajemnicy pustyni, złamany i zniechęcony.

O ile mało jeszcze wiemy o „Lawrence of Arabia", chociaż wyszło o nim już sporo monografij, to posiadamy znacznie więcej wiadomości o dwóch innych postaciach, związanych z Arabją, a mianowicie o Emirze Rzewuskim i o lady Esterze Stanhope.

Wacław Rzewuski, potomek wielkiego rodu kresowego,

był i pozostał do dziś dnia wcieleniem rycerskości, buńczuczności, a przedewszystkiem nieograniczonej wielkopańskiej fantazji i jako taki przeszedł w wspaniałym wierszu Słowackiego do potomności, chociaż przeciętny człowiek mało zna szczegółów z życia Emira. Był to człowiek, snujący marzenia z otwartemi oczami, chcący sobie stworzyć egzystencję odmienną od wszystkich, niezależną od nikogo, wspaniałą, królewską. Bardzo bogaty, odbył on liczne podróże po Europie, by wkońcu wrócić na swe ukochane Podole. Tam żył z wielkim przepychem, urządzając wspaniałe przyjęcia dla sąsiadów,

zawsze tajemniczy, małomówny, jakiś zupełnie inny

i przez to pociągający. Niezwykły amator rasowych koni, postanowił kiedyś wybrać się do Arabji, by tam u źródła najczystszej rasy zdobyć kilka egzemplarzy, które miały stać się zaczątkiem stajni arabskiej Emira. Na pewnym balu w Stutgarcie opowiedział o swoim planie królowej wirtemberskiej: oczarowana fantazją i przedsiębiorczością polskiego magnata, prosiła go królowa, aby nie zapomniał o niej i przysłał jej do jej stolicy rasowego araba. Wkrótce potem Emir wyrusza przez Konstantynopol w stronę zaczarowanej krainy. Droga usłana jest zresztą miłemi przygodami: współcześni piszą dużo o jego licznych flirtach w Konstantynopolu, w Damaszku i w innych miastach, gdzie przystojny mężczyzna wysokiego wzrostu, o jedwabistej blond brodzie wywoływał zachwyt w salonach. Nie bacząc na trudności, Emir, który w tym czasie zyskuje różne przydomki u Arabów, a przedewszystkiem przydomek „Tadż-el-Faher", posuwa się wgłąb pustyni, by zawrzeć z plemionami arabskiemi bliższą komitywę, a przedewszystkiem zdobyć od nich kilka okazów arabskich koni.

Starania te narażają go kilkakrotnie nieomal na śmierć;

w tym też czasie spotyka się Wacław Rzewuski — „zołataja boroda" — jak go nazywają chłopi i jego nadworni kozacy z inną entuzjastką Arabji, postacią również romantyczną jak on sam, kobietą o wielkiej kulturze, należącą do gatunku Anglików, chorujących na spleen i objeżdżających cały świat w poszukiwaniu nowych wrażeń, — lady Esterą Stanhope.



Modlitwa Mahometan.



Popis jeźdźców arabskich w Algerze.

Lady Estera jest wnuczką wielkiego męża stanu Wiliama Pitta,

hrabiego of Chatham, a rodzoną siostrzenicą innego męża stanu z tej rodziny Pitta młodszego. Dziwna to była zresztą rodzina: ojciec Estery, hr. Karol Stanhope jest zamiłowanym fizykiem, wynalazcą maszyny do rachowania, prasy drukarskiej, nadto zajmował się muzyką. Jako ojciec był strasznym tyranem i Estera, która od wczesnych lat miała indywidualne pojęcia na różne zagadnienia, nie mogła długo wytrzymać w domu tyrańskiego ojca.

Wkońcu przenosi się ona do swego wuja i mieszka tam aż do jego śmierci.

Oddawna odczuwała ona niezwykły czar Wschodu i postanowiła w tych fantastycznych ramach odegrać większą rolę.

Mając duży majątek wybiera się w czasie, kiedy Europa rozdzierana jest wojnami napoleońskiemi w towarzystwie kilkorga służby i lekarza Meryona na Maltę, następnie do Aten, do Konstantynopola, stamtąd na wyspę Rodos. W drodze do Egiptu rozbija się okręt i rozbitkowie pędzą żywot Robinsona Kruzoe na przygodnej skale. Wkońcu docieraja do Aleksandrji.

Na ziemi egipskiej staje lady Estera w stroju dostojnego muzułmanina,

który odtąd będzie jej stale towarzyszył. Następne dwa lata stanowią pasmo triumfów i efektownych gestów: w Kairze przyjmuje dostojną podróżniczkę wicekról Egiptu, Mehemed Ali Pasza. Lady Estera występuje w takich okolicznościach w kaszmirowym turbanie z futrzaną narzutą, w spodniach haftowanych złotem. Dalsza droga prowadziła do Jaffy, Jerozolimy, Damaszku. Europejczycy zamieszkali ua Wschodzie, ostrzegają ją przed fanatyzmem Damascenów i odradzają, aby nkazywała się im bez zasłony na twarzy. Fantastyczna lady jednak postanowiła z mieszkańców Damaszku uczynić swoich poddanych i oczarować ich swoją aparacją.

Pasza Damaszku ofiarowuje lady Esterze eskortę, gdyż postanawia ona udać się do ruin Palmiry, słynnej w starożytności. Osobiste zalety podróżniczki,

jej wielka odwaga, znajomość konnej jazdy zyskują tak dalece sympatję szczepów arabskich,

że przyjmują ją jako swoją. Podróżuje ona następnie po Syrji, wynajmuje na stokach Libanu opustoszały klasztor w pobliżu Sydonu, rozpoczyna poszukiwanie za skarbami w świątyni Askalonu. Wkońcu wynajmuje w pobliżu wioski Dżun domostwo również w okolicy Libanu, tam osiada i żyje tam przez lat 20, otoczywszy dom wysokim murem, założywszy park i zbudowawszy spore zabudowania gospodarskie.

Najwspanialszą jednak chwilą jej życia jest jej koronacja w Palmirze.

Wjeżdża ona konno we wspaniałym stroju do tego miasta, leżącego dziś w gruzach, a kiedyś znacznego i pod słupami wielkiej świątyni rzymskiej otrzymuje z rąk Arabów **koronę z kwiatów**. Działo się to w **roku 1813**, kiedy Napoleon walczy o resztkę swego tak prędko zbudowanego, zdobytego imperjum.

Od tej chwili zaczyna się fikcyjne „panowanie" królowej Palmiry lady Stanhope, która raz po raz wykazuje pewną „polityczną działalność", walczy z Emirem Beszyrem i uzyskuje pewne wpływy i sympatje u swoich, dosyć nieuchwytnych poddanych. Oczywiście, że równie fantastyczną jak sama królowa Palmiry jest też jej karjera: zdobywa sobie ona ludzi i szczepy osobistym urokiem, urodą i fantastycznością nastroju, który tworzy wokół siebie.

Dzisiaj, gdy **100 lat już przeszło od czasu tych wydarzeń**, pozostała lady Estera jako jedna z najciekawszych postaci **w galerji oryginałów i dziwaków**, dla których szczęścia potrzebne były piaski Arabji i tło, które posłużyło również do snucia legend i baśni z tysiąca i jednej nocy.

zz.

Z dnia na dzień

(=) **Kraków, 16 kwietnia.**

Wotum zaufania dla Banku Emisyjnego. Tydzień upłynął wczoraj od kiedy Bank Emisyjny w Polsce pod kierownictwem swego prezydenta prof. dr. Młynarskiego rozpoczął swoją działalność. W ten sposób, zupełnie zgodnie z programem, zakończony został pozytywnie pierwszy etap rozwoju akcji reorganizacji stosunków walutowych, rozpoczętej w styczniu br. przez Generalnego Gubernatora, a mającej na celu zabezpieczenie kursu złotego. Już też ukazały się w obiegu pierwsze nowe banknoty złotowe Banku Emisyjnego, wykonane w sposób bardzo estetyczny.

Od 10 kwietnia odbywa się również zgodnie z planem wykup zdeponowanych w swoim czasie banknotów 100 i 500-złotowych byłego Banku Polskiego. W ten sposób **prof. dr. Młynarski wywiązał się z przyrzeczenia, jakie złożył ogółowi ludności w styczniu br.**

Wbrew wszelkim pogłoskom, rozsiewanym przez nieufne lub działające w złej woli elementy, nastąpił wykup po pierwsze **punktualnie** w terminie trzymiesięcznym, po drugie **w pełnej wartości** zdeponowanych banknotów. Te dwa fakty przyczyniły się głównie do tego, że zaufanie ludności do Banku Emisyjnego i jego prezydenta, jak również do stałości kursu nowego złotego wybitnie się wzmocniło.

Zaufanie to wyraziło się już w fakcie, że znaczna część sum, uzyskanych z wykupu za zdeponowane banknoty 100 i 500-złotowe została przez uprawnione do ich odbioru osoby **pozostawiona na koncie.** W ten sposób osoby te nietylko dowiodły zrozumienia przez siebie potrzeb gospodarki społecznej, ale również przysłużyły się w najkorzystniejszy sposób swoim własnym interesom.

Pozostawienie większych sum na kontach Banku przyczyni się bowiem do zwiększenia możliwości **upłynnienia kredytów bankowych.** Fakt ten z natury rzeczy musi wyjść na korzyść ożywienia życia gospodarczego, a w ten sposób także na korzyść każdej poszczególnej jednostki. Dlatego należy się spodziewać, że także wymiana dawnych banknotów Banku Polskiego na nowe banknoty Banku Emisyjnego będzie ułatwiana przez szerokie koła społeczeństwa przez otwieranie nowych kont bankowych. Ułatwienie to daje po pierwsze duże korzyści techniczne, szczególnie dla poszczególnych posiadaczy kont, ponieważ pozwala uniknąć straty czasu przy formalnościach wymiany. Po drugie, jak już nadmieniliśmy, przyczyni się ono do zwiększenia płynności kredytowej, a to leży znowu w interesie życia gospodarczego i każdej poszczególnej jednostki.

W ten sposób zaufanie, jakie pozyskali sobie prof. Młynarski oraz Bank Emisyjny swojemi pierwszemi zarządzeniami, stanowić będzie ważną podstawę dla dalszej stabilizacji gospodarczej, a w dalszym przebiegu dla odbudowy całego życia gospodarczego.

Żegluga na Dunaju odbywa się pod silną strażą.

(=) **Rzym, 16 kwietnia. „Rumunja pragnie dotrzymać warunków swej umowy handlowej z Niemcami“** — oto tak brzmi **tytuł sprawozdania bukareszteńskiego sprawozdawcy dziennika „Giornale d'Italia“, w którem ten podkreśla, iż Rumunja znajdzie wszystkie stosowne środki celem należytego zabezpieczenia żeglugi na Dunaju.**

Jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, że również Niemcy ze swej strony podejmą takie środki ostrożności, które będą uważały za stosowne przy równoczesnem poszanowaniu międzynarodowych umów dotyczących żeglugi dunajowej i to nie tylko w interesie własnym ale i tych państw, — które w zrozumieniu dobra ogólnego, korzystają z komunikacji wodnej na Dunaju. Rumunja ze swej strony **żywi chęć wypełnienia wszystkich przyjętych na siebie zobowiązań, dotyczących dostaw dla Niemiec i żadne wysiłki angielskie nie są w stanie przeszkodzić w wypełnieniu tych zobowiązań.**

Co się tyczy sprawy podwyżki cen, według starego i utartego angielskiego zwyczaju „kupujemy wszystko“, to ta sprawa nie może mieć najmniejszego wpływu na kształtowanie się stosunków handlowych, łączących Rumunję z Niemcami i Włochami, jako że oba te państwa posiadają z Rumunją układ clearingowy (wymiana towarowa), natomiast mogą w swych skutkach najboleśniej dotknąć Anglję i Francję. Mimo podsycanej przez mocarstwa zachodnie propagandy i rozsiewania kłamliwych wieści, sztucznie wywołane naprężenie poczyna zwolna ustępować. (p.).

Moskwa nadal pod znakiem sukcesów niem. w Skandynawji.

(=) **Moskwa, 16 kwietnia. Moskiewska służba informacyjna stoi w zupełności pod znakiem działań wojennych na wybrzeżach Norwegji.** Na czele wszystkich doniesień z północnego terenu wojennego podano w sobotę komunikat naczelnej komendy armji niemieckiej, donoszący o zestrzeleniu 8 samolotów nieprzyjacielskich i utraty przez nieprzyjaciela dwóch dalszych samolotów.

W Moskwie śledzi się z baczną uwagą w dalszym ciągu wszystkie wiadomości i pozostające w pośrednim związku z wydarzeniami na półwyspie Skandynawskim. I tak, moskiewski dziennik wieczorny „Weczernaja Moskwa“ publikuje szereg doniesień, z których wynika, że **Anglicy usiłują powetować sobie obecnie niepowodzenia na skandynawskim terenie wojny morskiej przez konfiskatę okrętów duńskich i norweskich w portach neutralnych, jak San Francisco, Panama i Hong-Kong.**

Wielkie katastrofy żywiołowe w Turcji.

(=) **Istambuł,** 16 kwietnia. **W ostatnich dniach została Turcja ponownie nawiedzona przez ciężkie katastrofy żywiołowe. Rzeka Eufrat wystąpiła z brzegów i zalała miasto Elasis we wschodniej Anatolji. Wśród ludności wybuchła panika. Rwące nurty rzeki zalały domy w wielu dzielnicach miasta. Pewna liczba domów zawaliła się, inne odniosły poważne uszkodzenia. Szkody materjalne są ogromne. Są również ofiary w ludziach, jednak brak dotychczas dokładnej ich cyfry.**

Również w okolicy Smyrny nastąpiła groźna powódź, która wyrządziła znaczne szkody.

Równocześnie z wielu miast Anatolji donoszą o odczutych tam silnych trzęsieniach ziemi, m. in. z Siwas i Samsun.

Powodzie w Anatolji wschodniej.

Olbrzymie spustoszenia w mieście fortecznem Kars.

(=) **Istambuł,** 16 kwietnia. **Rzeka Kars w Anatolji wschodniej wylała katastrofalnie z powodu gwałtownego tajania mas śnieżnych i spowodowała olbrzymie spustoszenia w mieście fortecznem Kars.**

500 domów stoi pod wodą, 50 domów zawaliło się. O liczbie ofiar w ludziach brak dotychczas bliższych wiadomości.

Katastrofalny pożar zniszczył miasto Colon.

Tysiące mieszkańców pozbawionych dachu nad głową.

(=) **Nowy Jork,** 16 kwietnia. **„Associated Press“ donosi z Colon, położonego koło wschodniego wjazdu do Kanału Panamskiego, że katastrofalny pożar zniszczył wiele budynków w centrum tego miasta.**

Ponieważ pożar zagrażał również gmachowi administracyjnemu kanału i innym budynkom rządowym, wezwano pionierów, którzy **przy pomocy wysadzenia szeregu domów uniemożliwili dalsze rozszerzanie się pożaru. Tysiące mieszkańców Colon pozostało bez dachu nad głową**

Jeszcze jedna zbrodnia Anglików.

Strzelano do rozbitków i bezbronnych żołnierzy niemieckich.

(=) **Berlin,** 15 kwietnia. Według informacyj komendanta jednego z niemieckich kontrtorpedowców, w dniu 13 kwietnia z okazji ataku Anglików na wjazd do portu Narwik — o czem już doniesiono — zaszedł wypadek niesłychanego zezwierzęcenia ze strony Anglików. Mianowicie **z pokładu brytyjskiego statku wojennego strzelano do pływających po morzu marynarzy i żołnierzy niemieckich, posługując się przy tem karabinami maszynowemi i ręcznemi.**

To barbarzyńskie postępowanie Anglików można śmiało przyrównać do zbrodni Baralonga i zamachu na załogę okrętu „Altmark“. Dla brytyjskich piratów morskich są całkowicie obojętne prawa, jakie obowiązują wszystkie cywilizowane narody. I o tej zbrodni Niemcy będą pamiętały. (p)

„Nie potwierdza się“

„Matin“ przestrzega przed zmyślonemi wiadomościami „o zwycięstwie“ mocarstw zachodnich.

(=) **Bruksela,** 16 kwietnia. Paryski „Matin“ w swem wydaniu niedzielnem w sposób zadziwiający przeciwstawia się licznym t. zw. „informacjom o zwycięstwie“ mocarstw zachodnich. Wszystkie informacje, w rodzaju walk o Bergen i Oslo, dalej o otoczeniu wojsk niemieckich w Narwik i lądowaniu wojsk angielskich w tym porcie lub też w jego okolicy, jakie ostatnio ukazały się na łamach prasy — narazie nie potwierdzają się. (p).

Na morzu Północnem zatonął parowiec norweski.

(=) **Amsterdam,** 15 kwietnia. Według nadeszłych tu informacyj miał zatonąć na wodach morza Północnego norweski parowiec „Tosca“ (5.128 t. r.). Załodze okrętu udało się szczęśliwie przybyć na brzeg Szkocji północnej. (p)

Powódź w Buenos Aires.

Katastrofa, jakiej nie widziano od 25 lat.

Buenos Aires, 16 kwietnia. **Nad Buenos Aires przeszła ubiegłej nocy straszliwa burza, poczem nastąpiło oberwanie się chmury, które pociągnęło za sobą katastrofalne skutki.**

Rzeka La Plata podniosła się tak znacznie, że **zalała dzielnice podmiejskie i niżej położone części miasta.** Kilka składów zboża i dwie wielkie chłodnie rzeźnicze zostały odcięte od dowozu. W wielu miejscach zostało przerwane połączenie telefoniczne, jak również sieć przewodów elektrycznych. Także i komunikacja między centrum miasta i kilku miejscowościami podmiejskiemi została przerwana.

Dalsze podnoszenie się wód na La Plata zagrozi **kilku linjom kolejowym.** Wobec grożącego niebezpieczeństwa straż pożarna i milicja portowa opróżniła już szpital i przetransportowała mieszkańców domów, zagrożonych powodzią. **Przybór wód jest największy, jaki zanotowano od 25 lat.**

(=) **Montevideo,** 16 kwietnia. **Szalejąca od wieczora ub. niedzieli potężna burza o sile orkanu, połączona z opadami deszczowemi spowodowała w wielu miejscowościach klęskę powodzi.**

Według wiadomości, jakie nadeszły z okolic nawiedzonych przez ulewne deszcze, miały tam powstać poważne szkody. **W okręgu Colonia położonym u północnego wybrzeża La Plata ponad 1.000 osób znajduje się bez dachu nad głową.**

Osobliwy zabytek.

Ślad po starodawnych Wikingach.

W stolicy Norwegji, w uniwersyteckim ogrodzie znajduje się ciekawy niewielki budynek, w którym mieści się to, czego **nie można znaleźć w żadnem z muzeów zagranicznych,** co nawet w Skandynawji uważane jest za niezwykłą osobliwość.

W drewnianym szałasie, którego zawartość Anglicy opłaciliby niezawodnie piramidami złota, znajduje się

łódź Wikingów,

zakopana niegdyś w ziemi i po tysiącletnim przeszło w niej pobycie, wyprowadzona na światło dzienne.

Wikingowie zamiłowani w morzu, opuszczali na swych kruchych statkach fiordy norweskie, żeglując w dalekie strony.

Otóż ci Wikingowie,

chować się po śmierci kazali ze swojemi łodziami,

które były dla nich tem, czem dla Germanów konie. Gdy więc ci ostatni szli zazwyczaj do ziemi w towarzystwie rumaków swoich, będących świadkami ich zdobyczy i triumfów, oni pragnęli w grobie nie rozstawać się z tem, co ich po morskich przestworzach wiodło przez całe lata.

Układano więc ich, gdy oczy zamknęli, w łodziach i zazwyczaj na wybrzeżach morskich oddawano na wieczne mieszkanie matce ziemi.

Że tak było, wiedziano o tem dawno, jak wyglądają jednak te ich łodzie, przekonano się o wiele później.

Jest w zachodniej Norwegji

osada Gogstad,

położona niedaleko Sondefiordu. Tam to udało się rozwiązać zagadkę. W roku 1880, kopiąc głęboko ziemię, dostrzeżono w pobliżu tej osady w dole kadłub czółna.

Kadłub czarny, uszkodzony w części, bez masztu i wioseł. Zrozumiano odrazu, co to jest, a zrozumiano tembardziej, że już 13 lat przedtem, odnaleziono szczątki podobnej łodzi. Z całą więc umiejętnością zabrano się do roboty i pod okiem światłych konserwatorów starożytnych zabytków, wyprowadzono na światło dzienne to, co złożono tu do grobu la temu być może tysiąc.

Ale wyprowadzono bez jego zawartości.

Ciało tego, który na czółnie tym żeglował,

czas strawił i starł na proch.

Uchował się tylko szkielet, karawan, na którym ułożono szczątki zmarłego.

I krawana ten, po odrestaurowaniu sprowadzono do Oslo i złożono go w tej drewnianej szopie, aby ludziom dzisiejszym mówił o dalekiej przeszłości

Łódź posiada 20 metrów długości, a 5 m. szerokości. Dziób jej ozdobiony jest bogato charakterystycznemi rzeźbami w drzewie. — Cały jej wygląd świadczy wyraźnie, że stanowić musiała własność ważnej osoby.

Ale kim był jej właściciel, czem zaznaczył swoją bytność na świecie, — kto to wie, kto to odgadnie?

Dobroczynny oryginał.

Oryginalnym i niezmiernie ciekawym typem był Aleksander Potocki, syn Szczęsnego. Podczas swych podróży zagranicą dowiadywał się wszędzie o kobiety olbrzymiego wzrostu, które z wielkiem zaciekawieniem oglądał. Nie żałował nawet datku lękliwym, byle pozwoliły swój wzrost zmierzyć i zapisać. Aby mieć kompletną listę olbrzymich kobiet, często jeździł umyślnie 100 i 200 mil, a był najszczęśliwszy, jeśli jaki cudotwór wzrostu z biednego stanu zgodził się na przyjęcie u niego miejsca kucharki albo praczki.

Skoro dzień zabłysnął i targi zostały otwarte, wychodził na miasto celem poczynienia zakupów. Sam koniecznie musiał wszystkie prowianty wynaleźć, zapakować do ogromnych kieszeni swego surduta i zanieść do domu. Oczywiście, że o porządku nie mogło być mowy, skoro między owocami mieściły się ciasta i bułki, a nawet masło.

Po obiedzie wychodził na miasto, werbował muzyków najczęściej ulicznych, z którymi grywał koncerty, dyrygując sam orkiestrą i ćwicząc ją do godziny 8-mej lub 9-tej, zacząwszy o 2-giej. Wieczorem zachodził do sklepów i skupował cacka dziecinne i różne zabaweczki, które roznosił po domach, gdzie szedł z wizytami i cieszył się niezmiernie, pokazując je dzieciom i dorosłym pannom, z których ta, która była wysokiego wzrostu mogła być pewną, że coś otrzyma.

Dziwny ten człowiek osiadł na jakiś czas w Baden-Baden. Każdego dnia raniutko szedł do piekarza, kupował sto, albo i więcej świeżych bułeczek, potem chodził po kramikach i wybierał mnóstwo wstążeczek, fartuszków, chusteczek, małych czepeczków, materje na sukienki i t. d. Wszystko to kazał nieść za sobą i wracając do domu, dawał znak dzieciom ubogich rodziców, które go już dobrze znały, aby się u niego zgromadziły.

Niebawem horda dzieciaków oblegała drzwi jego mieszkania, a on uśmiechnięty, jak patrjarcha, rozdawał dziewczynkom kupione dla nich prezenty, chłopczykom po parę sztuk monety, a w dodatku każdemu dziecku po jednej lub dwie bułeczki na śniadanie. Ludność badeńska tak go pokochała, że skoro nadeszła wiadomość o jego śmierci, wystawiła mu ze składek pomniczek między cienistemi lipami tego ślicznego kąpielowego miasta.

TANI ANTYK.

Pewien młody człowiek, zapalony miłośnik sztuki, podróżował po Włoszech. U jednego z handlarzy obrazami w Wenecji, odkrył obraz Perugina z 1520 roku, który, zakupił za śmiesznie niską cenę, 6500 lirów. Lecz prawo włoskie zabrania wywozu dzieł starych mistrzów zagranicę. Jak to zrobić? Wszak komora celna jest nieubłaganą. Na wszystko jednak jest sposób. Na starym płótnie wymaluje się portret Wiktora Emanuela III i obraz bez przeszkód będzie można przewieźć zagranicę.

Niecierpliwy nabywca natychmiast po przejeździe przez granicę zmył obraz. Rysy monarchy znikają.

Wygrana.

Lecz nie zupełna.

Wraz z rysami króla znika też malowidło Perugina poto, by ustąpić portretowi... Garibaldiego!...

WOLTER I PIRON.

Miedzy Wolterem a jego przyjacielem Pironem panował zawsze antagonizm, mający swe źródło we wzajemnej rywalizacji obu tych wielkich pisarzy.

Gdy wystawiono po raz pierwszy tragedję Woltera „Zairę“, sztuka doznała zupełnego niepowodzenia. Wtedy to Piron, spotkawszy jej autora, rzekł do niego złośliwie:

— Słyszałeś już zapewne, drogi przyjacielu, twoja „Zaira“ upadła.

— Cóż robić — rzecze na to Wolter — taki jest zwykły los każdej pięknej kobiety.

Norwegja pod silną opieką.

Berlin, 17 kwietnia. **Radjo niemieckie podało w swym programie z Oslo wywiad z norweskim oficerem rezerwy piechoty Stefensonem.**

Stefenson oświadczył, że jego zdaniem **obsadzenie ważnych punktów ze względów wojskowych w Norwegji przez wojska niemieckie było najlepszem wyjściom ze sytuacji dla Norwegji.** Norwegja niewątpliwie zostałaby poddana takiej samej okupacji ze strony mocarstw zachodnich. — Zwolna staje się wiadomem dla ludu norweskiego, że dziesięć godzin później los ten spełniłby się nieuchronnie. Tylko szybkiej interwencji wojska niemieckiego należy zawdzięczać, że Norwegja znajduje się teraz pod silną opieką. Większa część mieszkańców Oslo zdaje sobie teraz sprawę z tego, że Niemcy zabezpieczą integralność Norwegji. Fakt, że ze strony niemieckiej akcja ta została tak błyskawicznie przeprowadzona, uważa Stefenson osobiście za szczęście dla swej ojczyzny.

Protest Jugosłowian przeciwko propagandzie prohabsburskiej

Belgrad, 17 kwietnia. — Wychodzący w Zagrzebiu dziennik „Obzor“ donosi z Chicago, że wiele organizacyj jugosłowiańskich, grupujących zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych Jugosłowian, odbyło zebrania, na których w sposób ostry zaprotestowało przeciw propagandzie Ottona Habsburga, mającej na celu reakcyjne zamiary pewnej nieistniejącej dynastji. (p)

Jugosławja—Niemcy w piłce nożnej 2:1 (2:0).

Wiedeń, 17 kwietnia. Niemiecka reprezentacja piłkarska została po raz pierwszy pokonana przez drużynę jugosłowiańska. Na stadjonie w Praterze wiedeńskim zebrało się ok. 50.000 widzów.

Już w pierwszych minutach gry Niemiec Schmaus zderzył się ze środkowym napastnikiem jugosłowiańskim, skutkiem czego musiał zejść z boiska. Wprawdzie po 5 minutach powrócił do gry, ale gra jego nie mogła być już skuteczną. Wypadek ten wywołał niepokój w drużynie niemieckiej.

Pierwszą bramkę zdobyli **Jugosłowianie** w 25 min. przez **Vandinovica.** W kilka minut później **Welfl** strzelił drugą bramkę dla Jugosławji, przy której pewną część winy ponosi Schmaus, słabo grający po kontuzji.

W drugiej połowie gry drużyna niemiecka miała wyraźną przewagę, ale skutkiem wspaniałej gry bramkarza jugosłowiańskiego Glasera nie mogła jej uwydatnić cyfrowo. Niemcy zdołali strzelić **tylko jedną bramkę w 22 min. przez Lehnera** z podania Pessera. Koniec gry upłynął pod znakiem wybitnie defenzywnej gry Jugosłowian. (p.).

Jak powstały karty do gry?

Karty, które dzisiaj skrzepły w określonej stałej formie, przechodziły przez wiele wieków **różne ewolucje,** zanim doszły do dzisiejszej postaci i stały się ogólnie znane.

Skąd pochodzą karty do gry?

Oto trudne dosyć pytanie, na które jednak, opierając się na zapiskach różnych kronikarzy, można coś niecoś pewnego odpowiedzieć. Za ojczyznę kart uważano najprzód Francję, a potem Niemcy, obecnie jednak stwierdzono, że karty do gry przywiezione zostały do Europy z Dalekiego Wschodu. Ojczyzną ich zdają się być Indje, gdzie dziś jeszcze możemy znaleźć różne ich odmiany z oryginalnemi rysunkami.

Poza wieloma innemi rzeczami, które przywieźli rycerze krzyżowi z wypraw na wschód, przywieźli też karty.

Pierwszą wzmiankę o nich spotykamy w kronikach włoskich, z początku XIII wieku.

Wkrótce poczęto wyrabiać również w Europie, a zwłaszcza w południowych Niemczech. Karciarstwo tak się wkrótce rozwinęło, że **wiele miast i wielu monarchów wydawało zakazy grywania w karty,** jak np. niektóre miasta niemieckie lub król kastylski — Jan. Również w północnych Włoszech zwalczano karciarstwo, a władca Sieny musiał w roku **1423** urządzić istną krucjatę przeciwko tej wielkiej namiętności. Już w XV wieku powstają specjalne kluby,

a w XVII karty należą do najbardziej popularnych rozrywek towarzyskich.

Powiedzieliśmy, że karty przechodziły różne ewolucje: zasadniczo talja kart podzielona na cztery kolory przedstawiała zgodnie z wojowniczo rycerską ideologją owych czasów

jakby wojsko, grupę żołnierzy, składającą się z 8—9 pospolitaków, waleta, króla i damy.

As **uważany był za sztandar,** naokoło którego zbiera się oddział wojskowy. Przecietna talja kart składała się z 36 kawałków, bywały jednak talje z 52 kartami. Poszczególne kolory, które dzisiaj zatraciły zupełnie swoje pierwotne znaczenie symbolizowały cztery stany, składające całe społeczeństwo. Tak więc

„serce“ czyli kier symbolizował duchowieństwo, karo czyli diament sfery handlujące, trefl czyli koniczyna chłopów osiadłych na roli

i produkujących koniczynę, wkońcu pik, czyli biorąc rysunkowo część włóczni symbolizował stan wojskowy.

Zależne od rozwoju techniki, od udoskonalenia fabrykacji papieru i innych okoliczności materjał, z którego sporządzano karty był różnorodny.

Pierwotnie malowano karty na pergaminie,

który podklejano kolorowym papierem, aby nie było widać namalowanej figury. Najstarsze karty włoskie wyrabiane były z papieru bawełnianego, z tego samego materjału sporządzano je w Arabji.

Zwykłe karty dla ludzi ubogich posiadały **tylko prymitywny rysunek,** natomiast karty drogie wyrabiane dla możnych **były nieraz małemi arcydziełami sztuki.** Obrazki na kartach malowano na podkładzie ze złota, z którego tem jaskrawiej występowały poszczególne postacie. Wyrabiano również karty z jedwabiu, malując je ręcznie. Z chwilą oczywiście, kiedy wytworzyła się technika drzeworytnictwa i coraz więcej powstawało drukarni, również i **wygląd kart zmienił się także.** Znane są wypadki, że niektórzy monarchowie zamawiali u wielkich malarzy ręcznie malowane karty, w których poszczególne figury posiadały rysy osób współczesnych. Dzisiaj gdy publiczność zapomniała już co oznaczają kolory i jaka jest ich geneza, **stały się karty stereotypowe,** we wszystkich nieomal krajach posiadają taki sam wygląd i prawie niczem się od siebie nie różnią.

Dziennik rozporządzeń Generalnego Gubernatora.

(=) **Kraków,** 17 kwietnia. Ukazał się nowy Dziennik Rozporządzeń Generalnego Gubernatora nr. 25 z dnia 12 kwietnia 1940 r., który zawiera: Rozporządzenie o zmianie rozporządzenia z dn. 15 grudnia 1939 r. o **Banku Emisyjnym w Polsce,** rozporządzenie o **Urzędzie Nadzoru Bankowego** dla Gen. Gubernatorstwa, rozporządzenie **o prawie zastawu na owocach** dla dostawcy zasiewów i nawozów, oraz III. rozporządzenie o **przedłużeniu terminów prawa wekslowego i czekowego.**

Powyższy numer Dziennika Rozporządzeń można nabywać w urzędzie wydawniczym Dziennika Kraków 1. skrytka pocztowa 110. Abonenci z Gen. Gubernatorstwa mogą wpłacać cenę prenumeraty na pocztowe konto czekowe Warszawa nr. 400.

Bezmięsne dni w Warszawie.

Warszawa, 17 kwietnia. — Pełnomocnik szefa okręgu na miasto Warszawę wydał zarządzenie, **ustanawiające w Warszawie dwa dni bezmięsne w tygodniu, mianowicie wtorki i piątki.**

W dniach tych w jatkach nie wolno sprzedawać mięsa i wyrobów mięsnych, w jadłodajniach zaś nie wolno podawać dań mięsnych.

Sygn. X. Km. 371/37. Dnia 15 marca. 1940. — **Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.** Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rew. X. zawiadamia, że dnia 15 maja 1940 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, sala Nr. 38 II p. odbędzie się licytacyjna sprzedaż nieruchomości należącej do dłużników Pawła Sendora i Katarzyny Sendor: 1) lwh. 96 ks. gr. gm. kat. Branice role i łąki o obszarze 25.702 m². Na parceli bud. lkat. 210 stoi dom z drzewa zbudowany, strzechą kryty, stary i zniszczony, mieszczący w sobie 2 izby mieszkalne, 1 kuchnię, 2 stajnie, 1 komorę i sień przechodową, obok stodoła słomą kryta zniszczona, oraz 360 drzewek owocowych i 600 krzewów agrestu i porzeczek: zaś należącej do Katarzyny Sendor nieruchomości a to: 2) Lwh. 583 ks. gr. gm. kat. Branice rola o obszarze 10.990 m². Nieruchomości oszacowane zostały, a to: Realność ad 1) na kwotę 4.809 zł, cena wywołania 3.606.75 zł. Realność ad 2) na kwotę 1.424 zł, cena wywołnia 1.068. Rękojmia ad 1) w kwocie 481 zł, ad 2) w kwocie 142.40 zł. — Komornik Sądu Grodzkiego: Stanisław Woźniak. 12028

SĄD Okręgowy w Nowym Sączu 5-go kwietnia 1940. — I T. 29/39. Edykt. Skoczeń Józef, — syn Józefa i Katarzyny Adamczyk, urodzony 10 lutego 1895 r. w Nawojówce, pow. Nowy Sącz, — odszedł na wojnę w r. 1914 i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości. — Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach wydane zostanie orzeczenie. 712k

PIOTR BERZINS.

Błękitna noc nad kasynem gry.

8)

Zdjął frak i powiesił go w szafie, poczem przeszedł do łazienki. Jenny myślała, że zdoła skorzystać z okazji i wymknie się na korytarz, gdy w tem poczuła nieznośne swędzenie w nosie. Chciała za wszelką cenę uniknąć kichnięcia, ale nie dało się. Kurz i pył, wydobywające się z ciężkich i zapewne dawno nie trzepanych zasłon okiennych dawał się tak we znaki, że nie mogła powstrzymać się. Głośne kichniecie wywołało Heresforda z łazienki. Wybiegł szybko, dopadł drzwi i zamknął je na klucz, wyciągając równocześnie mały rewolwer z kieszeni. Obrzucił okiem pokój, a zauważywszy falującą portjerę, krzyknął:

— Proszę natychmiast wyjść — bo strzelam.

Jenny nie miała do wyboru. Drżąc trochę z emocji a trochę ze strachu, wysunęła się z za portjery i stanęła oko w oko z nieprzyjacielem.

— Czego panienka tu szuka? — zapytał się Heresford, wprowadzony w błąd strojem Jenny.

— Niczego. — Odparła rezolutnie Jenny. — Stwierdziłam, że w portjerach jest coś nie w porządku i chciałam naprawić. W tej chwili właśnie pan wszedł. Miałam nadzieję, że wymknę się z pokoju, gdy pan pójdzie do łazienki, ale to kichnięcie zdradziło mnie. Przepraszam pana bardzo, a teraz pozwoli pan, że odejdę do swojej roboty.

— O nie, moja mała. Może kogo innego wprowadziłabyś w błąd, ale nie mnie. Kto wie, czy ty jesteś naprawdę pokojówką. Zaraz się zapytamy.

— Proszę bardzo. — Jenny poczuła się już lepiej, gdyż miała nadzieję, że zarząd hotelu wyratuje ją z opresji.

— Hm. To podejrzane, że tak prędko godzisz się na śledztwo. W każdym razie proszę tu siąść na krześle. — Wskazał ręką uzbrojoną w rewolwer jeden z foteli.

Jenny nie miała wyboru. Musiała usiąść na krześle, poczem Heresford wyciągnał z szafy długi sznur, zauważony zresztą już uprzednio przez Jenny i skrępował ją solidnie. Potem spokojnie odłożył rewolwer na stolik przy łóżku i zapalił papierosa.

— Twarzyczka pani wydaje mi sie skądś znajoma. Zaraz, zaraz, gdzie ją panią już widziałem. W każdym razie nie jest pani wcale pokojówką. Głowę dałbym za to, że jeszcze dziś wieczorem spotkalibyśmy się w zupełnie innych warunkach.

— Ma pan rację — zabrzmiał nagle obcy, męski głos od strony łóżka. — Widzieliśmy się już dzisiaj wieczorem.

Jenny przerażona spojrzała w kąt i ze zdziwieniem stwierdziła, że z pod łóżka wychodzi Holman, trzymając w ręce rewolwer, lekkomyślnie położny na stoliku przez Heresforda.

— A teraz ja poproszę pana, żeby pan usiadł na tamtym fotelu i ja panu zgotuję taką samą przyjemność, jaką pan zgotował mojej znajomej. Proszę bardzo.

Heresford próbował się rzucić na Holmana, ale ten z miejsca sparaliżował ruchy nieprzyjaciela.

— Chyba pan najlepiej wie, że ten rewolwer, zabezpieczony, jak widzę tłumikiem, strzeli cichutko i nikt się nie dowie, kto właściwie skrócił dni pańskiego nędznego żywota. Radzę więc nie stawiać oporu.

Heresford usiadł na wskazanym fotelu, a Holman, nie wypuszczając rewolweru z dłoni, uwolnił Jenny z więzów, poczem tym samym sznurem skrępował opryszka.

— No, a teraz może pani spokojne zbadać cały pokój, jeśli pani zechce. Wiedziałem, że panią tu spotkam i przewidziałem także, że to wszystko może się źle skończyć.

Jenny nie wiedziała, czy ma się rozpłakać z wielkiego zdenerwowania, czy też roześmiać się z radości. Ostatecznie jednak zabrała się do przeszukiwania pokoju. Niestety nic podejrzanego znaleźć się nie dało. Wprawdzie w stoliku nocnym znajdował się plan hotelu, na którym oznaczony był specjalnym znakiem pokój księżnej Bagalupow, ale to samo nie dawało jeszcze powodów do oskarżenia.

— Co teraz zrobimy? — spytała się Jenny swego towarzysza, kiedy przeszukiwania pokoju zostały już ukończone.

— A więc jednak chce pani skorzystać z mej pomocy — drwił Holman.

— Skoro nie mam innego wyjścia, to co zrobię? Muszę panu przyznać, że dzisiaj znalazł się pan bardzo na miejscu.

— O Jenny!

— Proszę, dość romansów. Myślmy raczej o tem, co zrobić z panem Heresdorfem.

— Mam wrażenie, że nie zaszkodzi mu tu dzień pobytu bez jedzenia. A może zresztą ktoś z jego towarzyszy przyjdzie tu i uwolni go z więzów.

— Tak, ale co wtedy z nami się stanie?

— Jak to co? Przecież chyba zarząd hotelu...

— Wie pan co — przerwała Jenny — zostawmy go rzeczywiście tutaj. Mamy kilka godzin czasu do namysłu, do rana. Może do tego czasu jeszcze wiele się zmienić.

— Może pani ma rację, ale na wszelki wypadek trzeba zbadać kieszenie tego pana.

W oczach Heresdorfa pojawił się błysk wściekłości.

— Jakiem prawem przeglądacie moje mieszkanie. Zawołam policję.

— Nie mam nic przeciwko temu, a teraz pozwoli pan, że sięgnę do pańskich kieszeni.

Zdumionym oczom pary nowych przyjaciół ukazał się wspaniały naszyjnik brylantowy, który jeszcze godzinę temu zdobił szyję księżnej.

— O! Widze, że się pan pospieszył. Ciekaw jestem, co teraz robi księżna?

— To pana nic nie obchodzi. Podarowała mi ten drobiazg za miły wieczór.

— No, w tę bajeczkę to tylko dziecko może uwierzyć. Na wszelki wypadek zabierzemy ten drobiazg i oddamy go księżnej. Zobaczymy co ona powie nam na to.

— Protestuję!...

— Proszę bardzo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MEBLE poleca DOM SPRZEDAŻY ul. Podwale 7

KRAKOWSKA HUTA SZKŁA
Kraków, ul. Lipowa 3,
telefon 171-88
dostarcza, flaszki, oraz skupuje w każdej ilości białą i półbiałą stłuczkę szklaną. 598k

Przedsiębiorstwo Dekor.-malarskie lakiernicze, szyldowe, szklarskie i remontowe
Kaz. Mikulski i Syn
Kraków, Basztowa 10, tel. 159-35
Wykonuje wszelkie roboty i remonty po najtańszych cenach 565k

Filateliści
Sprzedaję pojedyńcze znaczki z serji General Gouvernement. Biuro „GLOBUS" — Kraków, Zyblikiewicza 8, m. 2. 715k

LODOWNIE I TERMOSY
najkorzystniej kupisz w Firmie
STANISŁAW DOBIJA
Kraków, Szewska 24. 12072

Kompresor amonjakalny
z urządzeniem do wyrobu
LODU SZTUCZNEGO
sprzedamy zaraz
Kraków„ św. Gertrudy 4 biuro fabryki. 714k

Wolne posady

UCZNIÓW do zawodu ślusarskiego przyjmie Zarząd Komisaryczny fmy Wachs, Kraków, Lwowska 2. 11958

DLA reperacji szybowców poszukuje się 10 stolarzy, 10 ślusarzy. Pierwszeństwo mają ci, którzy zatrudnieni byli przy budowie szybowców. Zgłoszenia wraz z życiorysem nadsyłać należy pod adresem: „F. M. Mielec, „Postlagernd". 713k

FRYZJERKĘ przyjmie zaraz Zakład fryzjerski. Kraków, Starowiślna 57. 12056

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna zaraz. Zgłoszenia: „Bar" Kazimierza Wielkiego 142. 12079

KONCYPIENTA (kę) przynajmniej jednoroczna praktyka adwokacka, przyjmie zaraz adwokat na prowincji. Zgłoszenia proszę kierować: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12032". 12032

LEKARZA- dentysty lub dentysty uprawnionego poszukuję zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12099". 12099

POSZUKUJĘ uczciwego do konia i pomocy ogrodniczej. Zgłoszenia: Kraków, Aleja Słowackiego 34 m. 7. 12088

OGRODNIK kawaler potrzebny zaraz. Zgłoszenia: Kraków, ul. Harcerska 10. 12090

FRYZJERKA, dobra siła potrzebna od zaraz Zakład fryzjerski, Potockiego 1. 12092

KASJERKA zostanie przyjęta do hurtowni. — Kaucja pożądana. Zgłoszenia listownie — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12158". 12158

PANIENKĘ od lat 15 wezmę na wieś (letnisko) za utrzymanie, pomoc w domu. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12121". 12121

KUCHARKA (kucharz) — do dworu koło Krakowa potrzebna. Zgłoszenia odpisy świadectw do „Gońca Krakowskiego" Kraków, pod „Nr. 12173". 12173

POTRZEBNY cukiernik. Zgłoszenia z warunkami: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12123".

Posad poszukują

RZĄDCA, wiek średni, samienny, obowiązkowy, — 14 lat praktyki w wzorowo prowadzonych majątkach, poszukuje posady Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11761" 11761

PRAWNIK młody, katolik, język niemiecki, praktyka administracyjna, referencje, przyjmie jakiekolwiek zajęcie. Wiadomość Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12047". 12047

URZĘDNIK pryw. (b. zaw. of. intdr.), lat 44, aryjczyk, ze znajomością niemieckiego, przyjmie posadę przędnika adm.-gosp., obejmie przedstawicielstwo, agenturę, administrację domów, ewent. magazyniera. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12058" 12058

TECHNIK. dentysta, pracujący samodzielnie w technice i operatywie, poszukuje pracy, chętnie na prowincję. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12076" 12076

SZOFER zawodowy poszukuje pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12098". 12098

PIELĘGNIARKA niemowląt, panienka uczciwa, sumienna, pracowita, znająca szycie, robótki — poszukuje posady Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12160". 12160

KOWAL, ślusarz, Polak, aryjczyk. znajomość języka niemieckiego. szuka posady. Zgłoszenia: Smoleńsk 2, n. p. Cienciała. 12156

FRYZJER męski, zdolny poszukuje posady zaraz. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12063". 12063

Kupno

MASZYNĘ do pisania kupię okazyjnie. Sklep cukierniczy, Kraków, Dietlowska 46. 12097

KUPIĘ parcelę budowlaną, najchętniej Grzegórzki, Podgórze. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12110". 12110

ROLLEIFLEX aparat w bardzo dobrym stanie, nowy model, kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12083". 12083

KUPIĘ buty w dobrym stanie Nr. 43 lub 44. — Aleja Mickiewicza 59/2. 12085

TAPCZAN, futro, ubranie, bieliznę, biżuterję zakupi „Pospiech" Starowiślna 21. 12154

UBRANIE jasne, buciki 42 nr. eleganckie, kostjum jasny kupię. Mikołajska 6 m. 4. 12151

PATEFON kupię — oraz pianino. maszynę, tapczan, lustro. Mikołajska 6 m. 4, I p. 12152

KUPIĘ w bardzo dobrym stanie bluzeczki jedwabne oraz płaszcz jasny letni. Osoba średniego wzrostu, bardzo szczupła. Florjańska 25 — sklep. 12150

PATEFON, tapczan, żelazko elektryczne, maszynę kupię. Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 12148

PŁASZCZ damski, elegancki i chłopiece ubranie, zarzutkę męską kupię, — Starowiślna 12/22 oficyna lewa. 12147

PIANINO fortepian — kupi ksiądz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12144". 12144

KUPIĘ używaną kuchenkę gazową. Helclów 25, m. 8. 12143

WIŚLNA 9. Już otwarto Salon Komisowy, istniejący od 1930 roku. Przyjmujemy w komis na dogodnych warunkach — Wiślna 9. 12141

KUPIMY ZARAZ parcele uzbrojone pod budowę domów czynszowych i willi. — Przejmiemy długi i obciążenia hipoteczne. Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 28, „Universal" codziennie od 9—1 i od 3—6. Telefon 129-37. 12136

AMATOR przyjezdny, kupuje perskie dywany, obrazy i tym podobne przedmioty. Płaci najwyższe ceny. Zgłoszenia: Sklep „Okazja, Kraków, Gołębia 10. 12179

ZŁOTE korony, mostki, stare zęby i inne kupuje: Mikołajska 5, m. 5. 11995

KUPIĘ wszelkie używane przedmioty złote, bieliznę, garderobę, buty duże, obrazy: Kraków, Szewska 7/8. 12000

SZAFY biurowe. biurka, krzesła, inne urządzenia biurowe kupię: „Informator", Kraków, Pijarska 19. 663k

KUPIĘ dom z ogródkiem, może być z długiem. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków, „Nr 12006". 12006

KUPIĘ parcelę lub domek w Rabce — możliwie blisko zakładu. — Cena 5—10 tys. Wiadomość: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12044". 12044

KUPUJĘ noszoną garderobę, obuwie, bieliznę — płacę najwyższe ceny: — Kraków, Starowiślna 54, IV piętro, mieszkanie 20, front. Przychodzę do domu bez zobowiązania 11986

PIANINO fortepian, fisharmonję kupi ksiądz zaraz. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12008". 12008

SZAFĘ, kredens, zegarek, ubranie, obraz, pianino lub krótki fortepian kupię: Karmelicka 17, m. 9. 12007

KUPIĘ jadalnię nowoczesną (kombinowana szafa z kredensem) Oferty z opisem, ceną, adresem: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 11983".

BIŻUTERJĘ złotą kupię, najlepiej zapłacę: — ul. Jabłonowskich 7, m. 4, godzina 11—1, 3—6. 12020

MARKI pocztowe kupuje dziesięć lat istniejąca „Filatelia", Rynek 9. 12023

MOTOCYKL kupię, — dobry stan: Kraków, Olsza, Orkana 38/1, między 7—9 wieczór. 12045

SKLEP papierowy kupię. Zgłoszenia: Szlak 28, I p., m. 9 oficyny, Kraków. 12050

KUPIĘ większą ilość buraków pastewnych: Kulczyk Karol, Kraków, Stara Olsza, Wolności 54, telefon 133-03. 12004

KUPIĘ sypialnię solidną. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12071" 12071

KUPIĘ płaszczyk dla trzechletniego chłopca, stół orzechowy ciemny, rozkładany. Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12035" 12035

BIURKO maszynę do pisania — kupię. Oferty — „Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12174". 12174

KUPIĘ dom w Krakowie. Pośrednicy pożądani. Oferty, Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12107". 12107

SYPIALNIĘ i jadalnię nowoczesną kupię natychmiast. Zgłoszenia Kraków, Rynek gł. 39, m. 4, od 2—4. 11960

UWAGA! Złoty pierścionek, obrączkę, dewizkę, zegarek kupię — najlepiej zapłacę: ul. Jagiellońska 6a, m. 7, między godziną 9—1 i 2—6. 11938

PATEFON walizkowy, płyty — kupię. Lelewela 9, m. 2. 11836

TAPCZAN kupię. Zgłoszenia Rynek gł. 39 m. 4 od 2—4. 11961

TOKARNIĘ do metali 1-1.5 m. oraz frezarkę uniwersalną kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 647k". 647k

DOM PARCELĘ, przy wpłacie 50—70 tysięcy złotych — kupię bez pośrednika. — Zgłoszenia dokładne z opisem: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12074". 12074

KUPUJĘ stemplowane znaczki z przedrukiem General Gouvernement i płacę połowę nominalnej wartości. Filatelia, — Kraków, Długa 14.

KUPUJĘ garderobę męską, obuwie — płacę dobrze. Sklep Komisowy, Rynek Główny 26 I p. 12127

ZĘBY sztuczne stare korony — mostki — kupuję Kraków, ul. Staszica 11 m. 1 popołudniu. 12129

KAMIENICĘ parcelę do 250.000 gotówką — kupię. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12117". 12117

DYWAN, bieliznę wszelką, oraz meble zakupi Pośpiech", Starowiślna 21. 11436

KUPIĘ złotą biżuterję i brylantowy pierścionek. — Płacę dobre ceny. Zyblikiewicza 8/2 — godzina 16—18. 12017

PIANINO kupię, wykluczeni handlarze. — Goniec Krakowski Kraków „Nr. 11133". 11133

FILATELISTOM najkorzystniej spienięża zbiory „Mundus", Kraków, Rynek 37. 10717

MEBLE wszelkie kupuje, najwyższe ceny płaci gotówką — Hala Meblowa Wiślna 4, parter. 11876

OBJEKT fabryczny lub dom gotówką — 500.000 złotych — kupię. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12114". 12114

DYWANY, kilimy kupi Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna, róg św. Tomasza. 12081

ZŁOTE przedmioty, stare zęby kupię. Floriańska 3/8. 12182

LODOWNIĘ elektryczną używaną kupię. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12119". 12119

KUPUJĘ noszoną garderobę — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu: — Józefa 22, Wasserman. 12029

KUPIĘ zaraz parcelę lub domek, część realności — gotówka 25.000 — dopłata miesięcznie po 1.000. Zgłoszenia Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12037". 12037

UBRANIA, bieliznę noszoną kupuję — na żądanie przychodzę do domu: Józefa 42, m. 2. 11412

ZŁOTE pierścionki, branzolety itp. kupię: Grodzka 2, m. 9, oficyny, I piętro. 11387

MASZYNY STOLARSKIE kupię. Wiadomość — „Goniec Krakowski" — Kraków, „Nr. 12133". 12133

KUPIĘ parcelę uzbrojoną lub dom w Krakowie - gotówka natychmiast. Zgłoszenia Administracja Gońca Krakowskiego, Kraków, „Nr. 620k". 620k

STARE ZĘBY kupuje i przerabia Zakład dentystyczny, Dietla 60. 11427

KTO ma do sprzedania lepszą garderobę, kilimy, patefony, aparat fotograficzny lub przedmioty ze złota i srebra — niech zgłosi się do Sklepu Kupna i Sprzedaży Rzeczy Okazyjnych, św. Krzyża 7. 11375

MASZYNY do szycia używane kupuje: Krischer, Zwierzyniecka 6. 12104

WORKI w większych ilościach kupię. — Zdzisław Drbout, Pijarska 11, I p. 12101

TATARAKU korzenie w większych ilościach kupię. Zdzisław Drbout, Pijarska 11, I p. 12102

BRZOZOWĄ wodę w większych ilościach kupię. Zdzisław Drbout, Pijarska 11, I. p. 12100

KAMIENICĘ parcelę obdłużoną kupię. Pośrednictwo pożądane. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12113". 12113.

TERPENTYNĘ, POKOST, olej lniany kupię każdą ilość. Mikulski, Basztowa 10. 11234

Sprzedaż

KUPUJE wszystko, sprzedaje wszystko: Sklep „Okazja", Kraków, Gołębia 10. 12180

FORTEPIAN krzyżowy pancerny piękny sprzedam. Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 12005

WYCIĄG kopalniany, parowy, dwucylindrowy, sprzeda M. Samsonowicz, — Dębica. 645k

ROWERY, opony, części rowerowe, harmonijki Hebnera poleca Krischer, — Kraków, Zwierzyniecka 6. 10752

MASZYNY do szycia nowe i okazyjne, igły, części do maszyn stale na składzie: Krischer — Kraków, Zwierzyniecka 6. 10753

AUTO „Fiat 518" 4-osobowe sprzedam. M. Samsonowicz, Dębica. 646k

MŁYŃSKIE maszyny, przybory wszelkiego rodzaju dostarcza Zakład techniczny budowy młynów, Kraków, Mazowiecka 35. 9959

OKNA NOWE wys. 2.60, szer. 130, oraz stare drzwi tanio sprzedam. Moll, Tyniecka 44, godz. 2—5. 11744

TUTKI papierosowe większe ilości, bibułki, cygarniczki wiśniowe poleca „EN-A-EM" Karmelicka 58. 11267

NOWY kilim, obrus na 12 osób, suknię granatową, używane - łóżeczko dziecinne sprzeda: Długa 22, m. 5. 12051

PATEFON luksusowy okazyjnie sprzedam. Emaus 14a, m. 4, 18—20. 12053

PRZEWODY elektryczne (kabel) sprzedam. — Wiadomość w mleczarni, Rajska 20 12057

JADALNIĘ mahoniową, stolik pod maszynę do pisania, biurko sprzedam: — Krowoderska 52. 12059

MASZYNĘ do szycia sprzedam: Krowoderska 21/1. 12060

PARCELA 250 sążni, cena 6.000 zł. — Prądnik Czerwony: — Kulczyk Karol, Kraków, Stara Olsza, Wolności 54, telefon 133-03.

KASY ogniotrwałe — sprzeda Chrześcijański Sklep Komisowy, Kraków, św. Tomasza 30. 12171

DOMY parcele sprzedaż. kupisz — najkorzystniej przez „Polonię", Kraków, Zwierzyniecka 9. 11859

OBRAZY Axentowicza, Stachiewicza, Wojciecha Kossaka, Chlebowskiego, Karpińskiego, Jaroszyńskiego i wiele innych — tanio sprzedam „Gwarancja" — Kraków, Starowiślna 12. 12162

REKORD do liczenia 4 działania — nowa 1.800 — sprzeda Adamski, Kraków, Szewska 24. I. p. 12134

ZIEMIA rolna dwudziestopięciomorgowa,— pod Krakowem — 120.000. — Połowa domu dwupiętrowego, nowobudowanego, 60.000. Willę, nowobudowaną, pełnokomfortową, ogród 55.000 — sprzeda „Lokata" Kraków, Łobzowska 4. 12128

SPRZEDAM Magiel, urządzenie sklepowe. — Kraków, Jadwigi z Łobzowa 11/a Halawowa. 12131

PATEFON zegarek kieszonkowy srebrny — sprzedam. Kraków, Kasprowicza 22/8. 12132

HARMONJA Hohnera, aparat fotograficzny — sprzedam Kraków, Starowiślna 12/22 ofic. lewa. 12163

OKAZJA! Dywany Süraz 125—220, Karak 150—250 oraz kryształy do wina — tanio sprzedam. Kraków, Felicjanek 5 m. 2, Doleżalowa. 12105

NASIENIE miry, pachnące kadzidła 3 porcje 5 zł. piołunu złotego przekazem nadesłać: Kmiecik, Zielonki, — Kraków. 12112

GOSPODYNI każdej niezbędny jest młynek uniwersalny do mielenia cukru na mączkę cukrową, maku, korzeni, kasz, zboża i t. p. do sprzedaży hurtowej i detalicznej poleca W. Halski, Kraków, Sukiennice 21-22. 12031

LISA srebrnego sprzedam: Topolowa 33, Sklep tytoniowy. 12030

LIS „Kamczatka" tanio do sprzedania. Sklep Komisowy, Floriańska 7. 12161

ROWER damski i męski, nowy, do sprzedania. Kraków — Florjańska 6, m. 15 of. 11829

SUKNIA ślubna, kredens pokojowy, sprzedam. — Szewska 14/8, oglądać można 2—5. 12181

OBRAZY: Krzesza, Kotowicza, Bieszczada, Fabijańskiego, Turka. Maczyńskiego oraz patefon sprzedam. — Mikołajska 9 m. 6, godziny 3—4. 12118

UBRANIE, futro, kilim, broszkę, firankę — sprzeda „Pospiech", Starowiślna 21. 12155

SPRZEDAM płaszcze męski, damski, suknie, frak, kostjum, kryształy, walizę, patefon, nakrycie stołowe. Kraków, Wielopole 10, — 12137

PATEFON dwusprężynowy, pierwszorzędny głos, sprzedam. — Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 12139

BIDERMAYER inkrustowany — komplet, kanapa, stół, 6 krzeseł, 2 fotele, sprzedam. Al. Słowackiego 52, m. 10, I p. — Oglądać 3—6 pop. 12149

MASZYNĘ do pisania biurową „Smith Bross" sprzedam. Starowiślna 12/22, oficyna lewa. 12146

PARCELA 1000 sążni, Wola Justowska, 40 zł sążeń, sprzedam. Arct, Kraków, Floriańska 18. 12116

FUTRO damskie, lisa niebieskiego, oraz mongolskiego — sprzedam. Kraków, Wielopole 10, Wyrwicz. 12138

OKAZJA! Dom murowany uprzemysłowiony dwupiętrowy, — prawo nadbudowy, bardzo solidny, duży ogród, sprzedam natychmiast — 150.000. Dom dwudziestoubikacyjny nowomurowany, — niewykończony — przy tramwaju — 82.000, względnie połowa. Pensjonat siedemnastoubikacyjny pod Krakowem, umeblowany, gotówka 42.000. — Kraków, Zamenhofa 8 m. 2. 12153

OKAZYJNIE sprzedam kilka parcel dzielnica Kraków, Łobzów, patefon walizkowy z płytami. — Zgłoszenia: ul. Strzelecka 7 m 2. 12177

SZKŁO OKIENNE z Huty szczakowskiej najlepszej jakości — dostarcza wagonowo i skrzyniami zarówno do Krakowa, jak i na prowincje, na dogodnych warunkach po cenach przystępnych: Hurtownia Szkła Jan Grzywacz, Kraków, ul. Sienna 6, tel. Nr. 100-21. 11749

CENTRUM przy tramwaju — połowę kamienicy dwupiętrowej, 65.000 — sprzeda „Informator", — Kraków, Pijarska 19. 624k

ZGŁOSZENIA sprzedaży kamienic, will domów, parcel, majątków, gospodarstw, — młynów, tartaków, faryk, przyjmujemy z każdej miejscowości! Załatwiamy szybko! — Kontrakty bez trudności: — „Informator", — Kraków, Pijarska 19. — Informacje bezpłatnie. 664k

SOLI białej, szarej dostarczę wagonowo do każdej miejscowości. Krótkoterminowy kredyt możliwy! — Zgłoszenia: „Informator", Kraków, Pijarska 19. 665k

ZAKOPANE. Dom murowany, 10 ubikacyj — 50.000. — Wiadomość: Kubiński, Krupówki (Kawiarnia Ziemiańska). 697k

CUKIERNICY! Aromaty do pomadek, cukierków, barwiki: — Topolowa 10/3. 12038

PIANINO krzyżowe, płyta metalowo - pancerna — sprzedam: Mikołajska 6, I piętro (4) 12042

SPRZEDAM ubranie, spodnie, płaszcz damski: Ul. św. Jana 3 m. 8. 12084

Matrymonialne

KULTURALNY, zamożny przemysłowiec, przedsiębiorczy, zdrowy, bez nałogów, pogodnego usposobienia — poślubi piękną Panią o podobnych walorach. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12041". 12041

OŻENIĘ się z właścicielką sklepu lub intratnego interesu najchętniej z bezdzietną wdową, mam gotówkę, — którą mogę włożyć do przedsiębiorstwa. Zgłoszenia — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 11819". 11819

SZATYNKA lat 29, pozna bruneta w celu matrymonjalnym, do lat 35, dobrego charakteru, z niższych sfer, wzrost wysoki, na posadzie. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12048". 12048

KAWALER lat 23, posiadający sklep, pozna skromną panienkę dla współpracy — cel matrymonjalny. Zgłoszenia nieanonimowe z fotografją: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12052". 12052

KAWALER kat. lat 37 bez nałogów, przemysłowiec Pomorzanin — poślubi pannę do lat 30 bez nałogów — zgrabną, miłą blondynkę lub brunetkę z dobrego domu — posag nie wymagany. Oferty wraz z fotografją, którą się bezwzględnie zwraca „Goniec Krak." Kraków „Nr. 12164". 12164

WZROST 1,72, — uroda mniejsza, wiek 30, majątek zero, studja uniwersyteckie, zamiłowanie do natury — nie lubi kawiarń — szuka przyjaciela, nie Krakowianina w celu późniejszego małżeństwa. Zgłoszenia: „Goniec Krak." Kraków, „Nr 11337". 11337

DWIE dwudziestoletnie, z temperamentem poznają inteligentnych, sympatycznych do lat 40. Cel matrymonialny. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12091". 12091

Lokale

SKARBOWIEC w czynnej służbie poszukuje pokoju z kuchnią, możliwie komfort, starsza kamienica. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12043". 12043

POKÓJ piękny, umeblowany, z komfortem, używaniem łazienki (ul. Piłsudskiego) wynajmę solidnemu panu. — Wiadomość: — Goniec Krakowski, Kraków. „Nr 11828"

WŁAŚCICIELE realności, zgłaszajcie wolne mieszkania bezpłatnie do Najstarszego Biura Szachowska, Jagiellońska 10/6. 11571

DO wynajęcia zaraz duży umeblowany pokój dla jednego pracującego pana — Kraków, Zacisze 14 m. 2. 12166

NOCLEGI śródmieście, Kraków, Asnyka 5 II piętro, Kowalska. 12172

NOCLEGI wolne — informacje: Sławkowska 4/4. 12016

DWOCH pokoi lub pokoju z kuchnią w śródmieściu poszukuje małżeństwo bezdzietne, solidne — kaucja lub czynsz z góry. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12062". 12062

POKOJU umeblowanego z osobnem wejściem, niedaleko dworca, poszukuję dobry płatnik. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 12069" 12069

POSZUKUJĄ pokoju dwie urzędniczki, śródmieście — zaraz. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12103". 12103

WOLNE mieszkania, pokoje, noclegi, lokale — zgłaszajcie bezpłatnie! — Wynajmujemy solidnym płatnikom. Biuro „Fiducia" Mgr. Totosia, Floriańska 3. 12106

SZUKAM w śródmieściu lokalu na pracownię ślusarską, — dam odstępne. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12124". 12124

POKÓJ umeblowany, osobne wejście. użycie łazienki. — Urzędnicza 57 12a. 12183

POKÓJ umeblowany dla 1—2 panów, osobny wchód — od gospodarza: Helclów 7. 12033

LOKAL sklepowy wolny: Kraków, Ujejskiego 11, dozorca. 12054

Nauka i wychowanie

DWIE artystki poszukują nauczyciela języka francuskiego, ul. Batorego 22, m. 2. 11950

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemieck-polskiej stenografji (języka), maszynopisma: Rynek 9 12021

POSZUKUJĘ korepetytora dla studenta 1-szej klasy gimnazjalnej. — Kraków. Zgłoszenia: Topolowa 38, m. 3. 12046

KURSY WIECZORNE niemieckiego, — angielskiego rozpoczyna pedagog. Zapisy codziennie: Szczepańska 7—9 12049

NIEMIECKIEGO języka wyuczam, konwersacja, tłumaczenia, podania, korespondencja: Lelewela 6, II/5. 12067

GIMNAZJALISTKA sierota — zajmie się uczeniem, wychowaniem dzieci, umie szyć, cerować. Zgłoszenia: Goniec Krakowski" Kraków „Nr 12167" 12167

LEKCJE, konwersacje niemieckiego: Helclów 25, m. 8. 12142

PONIEDZIAŁEK Kurs stenografji, maszynopisma — dwumiesięczny — otwierają: Kursy prof. Nycza, Senacka 6. Świadectwa. 11765

Różne

LANCKORONA podgórskie letnisko, mała willa, poleca niedrogie pokoje, utrzymanie lub bez. Wiadomość: Groble 3 m. 4, 9—10 i 19—20. 12093

SĄD GRODZKI w Krakowie, — dnia 14 lutego 1940 r., sygn. I. 2. Nc. 669/39. — Na wniosek Dr. Bolesławy Kaweckiej-Starmachowej zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki oszczędnościowej Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 368473 (Dr. Bolesława Kawecka-Starmachowa) opiewającej na kwotę 450.90 zł., i wzywa się posiadaczy tej książeczki, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. W razie przeciwnym uznałby Sąd po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymienioną książeczkę za umorzoną. 12027

LECZY „PINUZAN" pod gwarancją choroby płuc, gruźlicę, nawet zastarzałą, zaflegmienie, kaszel, astmę zadawnioną, choroby nerek, wątroby. — Leczy pod gwarancją za zwrotem pieniędzy. — „Pinuzan", wypróbowany przez Profesorów Klinik Uniwersyteckich, jako środek skuteczny przy wszystkich chorobach. Zwracamy uwagę wszystkim chorym, że prawdziwy „Pinuzan" skuteczny przy chorobach płucnych, do nabycia tylko w Laboratorium Przyrodoleczniczym, Kraków. Stary Rynek Kleparski 6. 12145

UWAGA! Zamówienia na szybką dostawę kitu, farby „Ultramarinblau" — przyjmuje przedstawiciel Przemysłu wielkiej Rzeszy — Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 12159

CHROMUJE nikluje części rowerowe, wózki dziecinne i naprawia — ul. Kazimierza Wielk. 21. 12096

ZAKOPANE. Zamienię pensjonat komfortowy, 12-pokojowy, solidnie budowany, z urządzeniem — przy głównej ulicy, na gospodarstwo rolne, pszenno - buraczane — z budynkami, inwentarzem, blisko miasta. — Zgłoszenia: Biuro Zleceń „Morskie Oko". 707k

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty oraz karty na cukier, chleb i mięso, opiewające na nazwisko Elżbiety Zakrzewskiej. 12122

SĄD GRODZKI w Krakowie, dn. 19 stycznia 1940. Sygn. I 1 Nc. 825/40. Na wniosek Racheli Goldmanowej zarządza się postępowanie celem umorzenia bezimiennego dowodu zastawniczego akc. Banku Hipotecznego Oddział w Krakowie Nr. 41542 z daty 3 kwietnia 1939 i wzywa się posiadaczy powyższego dowodu, aby do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania zgłosili swe prawa, gdyż w przeciwnym razie Sąd po bezskutecznym upływie tego czasokresu uzna wymieniony dowód za umorzony. Dr H. Gawacki, sędzia grodzki. 12184

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Womouth przepowiada przyszłość, opracowuje nieomylne horoskopy życiowe — przyjęcia codziennie: Kraków, ul. Straszewskiego 25 m. 12, oficyna. 12178

SŁYNNY mistrz Tajemnej Wiedzy, Psychografolog - Astrolog — wyjaśnia przeszłość. przyszłość — kradzieże choroby, zdobycie miłości — wykonuje indywidualne horoskopy!!! Przyjmuje: Kraków, Szewska 7/8. 11998

UDOSKONALONE MASZYNY do wyrobów cementowych, dachówek, gąsiorów, płyt chodnikowych, posadzkowych, krawężnikow, rur kanalizacyjnych, cembrowin studziennych — wyrabia wytwórnia maszyn do wyrobów cementowych „Maszynobet" — Klemens Jura, Kenty, — Kreis Bielitz (Oberschlesien). — Maszyny wolne od opłat celnych. Informacje i zamówienia przyjmuje osobiście w Krakowie przy ul. Garbarskiej 10 m. 4, codziennie od 16 do 26 kwietnia. Po tym terminie przyjmuje tylko jak dotychczas w środy każdego tygodnia. Wszelką korespondencję skierowywać do Kent. 12975

POSZUKUJĘ spólnika do przedsiębiorstwa monopolowego z kapitałem. Zgłoszenia listownie — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 12157". 12157

DR I. DZIURZYŃSKI lekarz, przyjmuje obecnie w Krakowie, Pędzichów 4, I p. — przedtem w Poznaniu. 12094

PRZEWOZY towarów samochodem ciężarowym we wszystkich kierunkach, również wyjazdy na tury. Zgłoszenia: Kraków, telefon 123-65.

5—10 TYSIĘCY włożę do przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12111". 12111

ZGUBIŁAM kartę przemysłową na sprzedaż detaliczną cukierków, wydaną przez Magistrat m. Krakowa. — Ul. Wielicka Nr. 95, Zajdowa. 12109

SKRADZIONO w Krakowie na peronie dnia 11, godzina 24 — torebkę damską z dowodami osobistym, świadectwem szczepienia na nazwisko Zofji Plewczyńskiej. Proszę o zwrot dowodów pod adresem: Warszawa, ulica Opaczewska 34 c m. 24. Dowody unieważniam. 710k

SĄD Okręgowy, Nowy Sącz, 11 kwietnia 1940. Nr. Spłdz. 33. Zarządza się wpisanie w rejestrze spółdzielni przy firmie Spółdzielnia Spożywców „Robotnik" z odpow. udziałami w Nowym Sączu, że Rada Nadzorcza dnia 14-go marca 1940 wybrała w miejsce Gustawa Zatłokala członkiem zarządu Andrzeja Kudlika, zaś w miejsce Zenona Borkowskiego Stanisława Muchowicza. 711k

CHOROBY weneryczne skórne, żylaki bezoperacyjnie. wady kosmetyczne leczy Dr Zbigniew Kukulski, obecnie Kraków, Siemiradzkiego 3, obok Domu Zdrowia. 11664

POSZUKUJĘ dzierżawy koncesji wódczanej. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 12095". 12095

Wydawnictwo „Goniec Krakowski" Kraków, Wielopole 1. — Telefony: 150-60, 150-61, 150-62.